Rok XXXIII. **We Lwowie, sobota dnia 12 maja 1900 r.** **Nr. 131.**

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 36 koron — półrocznie 18 kor. — kwartalnie 9 kor. — miesięcznie 3 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 48 kor. — półrocznie 24 kor. — kwartalnie 12 kor. — miesięcznie 4 kor.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 10 halerzy.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Sztuczki Niemców.

Wiedeń 11 maja.

Stosunki parlamentarne nasze tak się układają, że, jeżeli parlament nie będzie zdolnym do pracy dodatniej — to wina tego znów nie spadnie na Czechów, którzy wprawdzie teraz prowadzą obstrukcję, lecz z chęciąby jej zaprzestali, ale na Niemców, którzy pierwsi obstrukcję do parlamentu wprowadzili i dziś głosząc jawnie potępienie obstrukcji, skrycie są z niej zadowoleni, gdyż pragną, aby parlament stał się zupełnie niezdolnym do pracy i został rozwiązany i aby nastąpiły nowe wybory. Dążą do tego radykalne stronnictwa niemieckie, które mają nadzieję, że przy nowych wyborach wejdą w znaczniejszej o wiele liczbie, niż teraz, do parlamentu.

Jak wiadomo, po długich i rozlicznych konferencjach, pp. J a w o r s k i i dr. K a t h r e i n zaproponowali lewicy, aby zgodziła się odesłać do komisji przedłożenia rządowe o ustawie językowej w terminie trzytygodniowym, a oni postarają się o to, aby Czesi zaniechali obstrukcji i aby mógł być załatwiony spokojnie budżet inwestycyjny i zmiana §. 59 i 60 ustawy przemysłowej. Zdawałoby się, że Niemcy, którzy głoszą powszechnie, iż chodzi im bardzo o szybkie załatwienie tych dwu spraw, z radością zgodzą się na propozycję pp. Jaworskiego i Kathreina — ale niestety tak się nie stało. Lewica na powyższą propozycję dała odpowiedź odmowną, a umotywowała ją tem, że w propozycji pp. Jaworskiego i Kathreina nie widzi dowodu, iż stronnictwa prawicy chcą złamać obstrukcję czeską.

Odpowiedź ta wywołała wielkie zdziwienie i wszystkim stało się jasnem, iż lewica w skrytości dąży do rozwiązania izby, a wszelkie jej deklamacje przeciw obstrukcji i o chęci dodatniej pracy w parlamencie, są tylko pustymi frazesami. Widocznem jest z tego, że obstrukcja Czechów jest dla Niemców bardzo pożądaną. Nie chcą oni bowiem dopuścić do uchwalenia ustawy językowej, bo wolą stan dzisiejszy, wytworzony przez zniesienie rozporządzeń językowych, który daje im więcej praw i prerogatyw, niż ustawa językowa, uchwalona choćby ze zmianami na ich korzyść. Nie chcą wprawdzie oni przyznać się do tego jawnie, iż zadowoleni są z Austrji czeskiej, ale czynią wszystko co mogą, aby przez piętrzenie najrozmaitszych trudności nie dopuścić do kompromisu z Czechami i nie usunąć obstrukcji. Chcą oni zmusić rząd do rozwiązania izby, bo wiedzą, że gdy to dziś nastąpi, to wszyscy winę przypisywać będą Czechom, choć właściwie wina rzeczywista jest i będzie tylko po stronie Niemców, bo tylko przez ich upór obstrukcja czeska i nadal trwać będzie i nadal parlament będzie niezdolny do wszelkiej dodatniej pracy. Wcale jednak, im to nie przeszkodzi w razie nowych wyborów ciskać gromy na Czechów, że przez nich parlament rozwiązano, a z siebie odsuwać wszelką winę. Na takich sztuczkach sławetni Niemcy bardzo dobrze się znają.

Lwów-Winniki.

(l.) Wśród spraw kolejowych, o których na bieżącej sesji dyskutowano w sejmie, jedną z najważniejszych dla naszego miasta jest sprawa kolei Lwów-Winniki. Sprawa ta ma już swoją historję: treścią jej jest, jak zwykle, opór rządu, który, raz postanowiwszy wybudować odnogę kolejową z Podhorzec do Winnik, specjalnie dla transportu wyrobów tytoniowych, kosztem 90.000 złotych, twardo przy tej cyfrze stoi i tylko tyle gotów by ofiarować ewentualnym przedsiębiorcom. Tymczasem sam zdrowy rozsądek dyktuje, że taka odnoga kolejowa nie miałaby żadnego sensu, gdyż kolej Lwów-Winniki musi się uważać tylko za punkt wyjścia linji ku Przemyślanom, Brzeżanom, Podhajcom i Monasterzyskom. Akcja spowodowana przez wydział rady powiatowej lwowskiej za inicjatywą pp. Abrahamowicza i Merunowicza, poparta przez radę miasta Lwowa, w której rzecznikiem gorącym tej sprawy był p. Piepes-Poratyński, a sankcjonowana dwukrotną uchwałą sejmu, miała przynajmniej ten skutek, że powstrzymała zamiar rządu z r. 1893 i spowodowała go do wejścia w rokowania z interesowanemi stronami. Dotychczas istnieje kilka projektów takiej koleji: projekt expertów zaproszonych przez gminę, pp. Maslanki i Tleischla, który za pukt wyjścia przyjmuje kolej czerniowiecką na Bogdanówce przez gródeckie przedmieście, Nowy świat, Wulkę, Stryjskie, Zielone, Pohulankę, Cetnerówkę i łyczakowskie przedmieście do Winnik. Kolej ta długości 13 km kosztowałaby według obliczeń projektodawców 658.860 złr. i dałaby w ruchu osobowym 72·4 tysięcy t. j. 10·3% wydanego kapitału, a w ruchu towarowym dałaby oddzielnie 68·0 tysięcy złr. dochodu rocznego. W tem zestawieniu obliczono dokładnie na zasadzie dat statystycznych, drzewo, węgiel i inne towary potrzebne dla miasta, stacji elektrycznej, dla 14 właścicieli okolicznych cegielń, wywóz cegieł, wywóz i przywóz piwa z przydrożnych browarów, mąki, zboża i tytoniu. Inną trasę wykonało krajowe biuro kolejowe, a mianowicie ze stacji Kozielniki, przez Pasieki miejskie, poza rogatką łyczakowską przez Lesienice do Winnik, a więc z zupełnem pominięciem Lwowa. I ta linja przedstawia się jako niewątpliwie rentowna. Trzeci projekt wyszedł z łona prywatnego konsorcjum i przyjmuje trasę z Kulparkowa przez Bajki, Wulkę, Stryjskie, Zielone i Łyczakowskie, okalając tym sposobem południowo-zachodnią część miasta. Oprócz tych projektów jest jeszcze czwarty innego konsorcjum prywatnego, który jednak Lwów pozostawia prawie zupełnie na uboczu. Celem przyspieszenia tej sprawy postawił p. Merunowicz w sejmie rezolucję z wezwaniem do rządu 1) aby stanowczo zaniechał budowy koleji dowozowej dla frachtów z Winnik do Podhorzec i 2) ażeby wziął pod rozwagę budowę koleji lokalnej z Winnik do Lwowa, jako koleji państwowej i ażeby jak najspieszniej przedłożył odpowiedni wniosek do konstytucyjnego załatwienia. Komisja kolejowa oddała referat tej sprawy posłowi i prezydentowi m. Lwowa drowi Godzimirowi Małachowskiemu, który też wygotował bardzo dokładne i wyczerpujące sprawozdanie. Wykazawszy na wstępie, że konieczność tej linji została niewątpliwie uznaną przez wszystkie czynniki, bo przez rząd, sejm, reprezentację m. Lwowa, radę powiatową lwowską, izbę handlowo-przemysłową, interesowanych właścicieli cegielń, ekspertów etc., stawia dwa pytania: 1) czy kolej ta ma być wybudowana kosztem funduszów państwowych, czy jako przedsiębiorstwo krajowe lub prywatne z charakterem koleji lokalnej, 2) czy i o ile trasa tej koleji uwzględniać ma także interesy m. Lwowa, jako stolicy kraju i jako miejsca, w którem schodzą się wszystkie linje galicyjskich koleji północno-wschodnich. — Na pytania te daje sprawozdanie wyczerpującą odpowiedź.

Z prasy rosyjskiej.

(„Nowosti" o zjeździe berlińskim. — Rada dla spraw kresowych).

„Nowosti" zajmują się obszernie sprawą, czy spotkanie cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w Berlinie może wpłynąć na stosunki pomiędzy Rosją i Austrją, a w szczególności, czy może zachwiać lub osłabić ugodę rosyjsko-austrjacką z 1897 roku, dotyczącą kwestji wschodniej. Dziennik rosyjski przychodzi do wniosku, że jakiekolwiek rokowania polityczne toczyłyby się w Berlinie, porozumienie rosyjsko-austrjackie istnieć musi i nadal, jak dotychczas, gdyż jest ono nietylko kwestją wzajemnego stosunku Rosji z Austro-Węgrami, ale obchodzi także wszystkie państwa bałkańskie. Wszystkie kraje bałkańskie zadowolone są z obecnego stanu rzeczy, o ile jest w związku z austrjacko-rosyjskiem porozumieniem i wszystkie te państwa potrzebują pokoju i pokoju. Wobec tego utrzymanie w sile ugody z 1897 r. leży i niezbędnem jest w interesie całego półwyspu Bałkańskiego. Byłoby oczywiście błędem upatrywać w tej ugodzie uniwersalny środek na zażegnanie wszystkich możliwych niebezpieczeństw kwestji wschodniej; ale w pewnym zakresie ugoda ta jest wystarczającą.

„Rusk. Wied." występuje z projektem ujednostajnienia polityki na kresach państwowych. Zdaniem tego organu, należałoby utworzyć: „radę dla spraw kresowych", która kierując się ogólno-państwowem dobrem i potrzebami całej Rosji, kontrolowałaby stan rzeczy na kresach, kierowała niemi, jednocząc w swych rękach nici wszystkich spraw.

„Rusk. Wiest." sądzi, że taka rada, mająca na czele Rosjanina z krwi i ducha, a w składzie swym mężów, znających dobrze Rosję wewnętrzną i kresy, mogłaby oddać idei państwowej niespożyte usługi. Utworzenie „ministerstwa kresów", proponowane kiedyś, czasopismo moskiewskie uważa za zbyteczne i prowadzące jedynie do zwiększenia i tak już olbrzymiej roboty kancelaryjnej.

„Nowoje Wremia" krytykuje projekt „Rusk. Wied." i jest zdania, że tego rodzaju instytucja, jak „rada dla spraw kresowych", zamiast idei jednoczenia, pracowałaby nad nadaniem kresom cechy odrębnej od innych części państwa. Dlaczego zaś kresy mają się wyróżniać z ogólno-rosyjskiego porządku państwowego? Zasadniczy plan akcji państwowej opiera się właśnie na tem, aby biegowi życia na kresach nadać ogólnorosyjskie tempo. Projekt „Rusk. Wied.", nadający kresom charakter odrębnej części państwa, ucieszył niewątpliwie patrjotów tamtejszych. — „Now. Wremia" powołuje się na kraj nadbałtycki, jako na przykład, potwierdzający jego dowodzenia: specjalne komitety do spraw kraju nadbałtyckiego zostały skasowane i okazało się, że bieg wszystkich spraw po tej reformie poszedł bardziej prawidłowo.

Rewolta w Bułgarji.

(Oryg. korespond. „Dziennika Polskiego.)

Sofja 5 maja.

(Krwawe rozruchy w Bułgarji. — Niesubordynacja w wojsku. Panika w Ruszczuku. — Wyroki śmierci. — „Car w drodze do Bułgarji".)

Północna Bułgarja, a zwłaszcza okolica Ruszczuku, jest od niejakiego czasu widownią groźnej r e w o l t y c h ł o p s k i e j, która niedawno temu doprowadziła nawet do formalnej bitwy pomiędzy ludnością a wojskiem. Idzie o to, iż rząd książęcy wprowadził na nowo d z i e s i ę c i n ę w n a t u r a l j a c h, w miejsce poprzednich podatków w gotówce, a dziesięcina ta jest jeszcze z czasów tureckich najbardziej znienawidzoną, zwłaszcza przez chrześcijańską ludność, formą daniny skarbowej. Gdy tedy chłopi usłyszeli, że naczelnik gminy Trstenika i tamtejszy podprefekt zamierzają już ustanowić kontrolorów dla oznaczenia i poboru wspomnianej dziesięciny, przyszło w tej miejscowości do rozruchów, wśród których o b u ż a n d a r m ó w, towarzyszących podprefektowi z a b i t o, ten zaś wraz z wójtem został ciężko pokaleczony, tak dalece, iż nawet wójt skutkiem ran otrzymanych zmarł wkrótce.

Na wieść o tych wypadkach, udał się nazajutrz prefekt Ruszczuku w towarzystwie prokuratora państwa do Trstenika, a do dyspozycji — w razie oporu chłopów przeciw zarządzeniom władzy politycznej — oddano mu 5 kompanij piechoty z garnizonu ruszczuckiego, pod wodzą pułk. Georgiewa. Wszelakoż, gdy przyszła istotnie chwila zapotrzebowania przezeń tej siły zbrojnej, oświadczył mu pułkownik, iż do interwencji militarnej niezbędnym jest rozkaz ministra wojny. Równocześnie kilku oficerów zapowiedziało przed frontem szeregów, że n i e p o z w o l ą s t r z e l a ć d o c h ł o p ó w... Oczywiście prefekt nie miał innego wyjścia, jak szukać swego ocalenia przed rozzuchwalonym tłumem w ucieczce i gdy się dostał do Bjeli, stamtąd zwrócił się do rządu o wyznaczenie mu takiego oddziału wojska, który byłby wystarczający przeciw rozjuszonym masom ludności i na którym możnaby w danej chwili polegać.

Za nim to się stało, nadciągnęły rokoszanom na pomoc uzbrojone oddziały chłopów p o d w o d z ą r e z e r w i s t ó w b u ł g a r s k i c h, które w pochodzie swoim z n i s z c z y ł y g o t o w ą j u ż p r a w i e l i n i ę k o l e j o w ą R u s z c z u k-T i r n o w a i k o m u n i k a c j ę t e l e g r a f i c z n ą. Następnego dnia, gdy pod dowództwem pułk. Dzandarewskiego nadeszły garnizony z Ruszczuku, Szumli i Tirnowy, przyszło do formalnej bitwy z tłumami w sile 20 do 30 tysięcy głów, wśród której — wedle raportów urzędowych — padło trupem lub rannych 200 do 250 żołnierzy i chłopów. W rzeczywistości jednak ma być bez porównania w i ę k s z a liczba ofiar.

Ostatecznie zrewoltowaną ludność zdołano rozpędzić, zdaje się jednak, że ta „bitwa pod Trstenikiem" była dopiero początkiem krwawych starć rozgoryczonego ludu ze siłą zbrojną. Rokosz ten bowiem nie ogranicza się — jak zapewniają depesze urzędowe — na kilku gminach miejskich, lecz rozszerzył się na wszystkie chrześcijańskie wsie północnej Bułgarji, zwłaszcza zaś okręgu ruszczuckiego. Powstańcy mają w swoich szeregach m n ó s t w o r e z e r w i s t ó w z k a r a b i n a m i w o j s k o w y m i i są po wojskowemu



Angielskie schroniska od kul w wojnie transwaalskiej.

Dzisiejsza ilustracja przedstawia czytelnikom jeden z wiernie oddanych obrazów wojny w południowej Afryce: obwarowany szaniec angielski. Z niezwykłych strat, poniesionych w Natalu i na Zachodzie teatru wojny, czego przyczyną była celność wojsk nieprzyjacielskich, wynieśli Anglicy dla siebie naukę; w ciągu wojny nauczyli się mianowicie wykorzystać, według możności, zarówno jak Boerzy, właściwości terenu teatru wojny. W wolnem państwie Oranji połączone to jest z wielkiemi trudnościami z powodu stepowego, niezwykle ogołoconego gruntu i jak rycina wskazuje, muszą się tam Anglicy formalnie okopywać, aby znaleźć ochronę przeciw strzałom boerskim. Zamiast w namiotach, obozują wojska w rozmaitych norach, pokrytych zwałami skał i piaskiem. Temu sposobowi obozowania należy po większej części przypisać, że stan zdrowotny pomiędzy żołnierzami, końmi i bydłem pociągowem, taki jest opłakany. Jeżeli pomyślimy, że do tego wszystkiego jeszcze i klimat w obecnej porze jest w południowej Afryce bardzo zimny i dżdżysty, to jasnem nam będzie, dlaczego tak znaczny procent ludzi i zwierząt z chorób ginie. Dlatego też mają obecnie Boerzy przed sobą zdemoralizowanego przeciwnika, co ostatnie wiadomości z placu boju, pomimo angielskich telegramów, zdają się w zupełności potwierdzać.

---

(51)

ZMIERZCH.

POWIEŚĆ

Stefana Krzywoszewskiego.

— Niech państwo wierzą memu doświadczeniu; lepiej budować nowy gmach, niż łatać stare ruiny, które ciągle i zawsze rysować się będą. Gdy okręt zbutwiały i dziurawy, niech załoga się ratuje: jeśli będzie próbowała dalej płynąć, nietylko okręt zatonie, ale i załoga zginie.

Przerwał na chwilę, odetchnął i tak kończył:

— Więc, panie Szener, ja mogę panu radzić tylko natychmiastową, dobrowolną likwidację. Teraz pan możesz wyjść jeszcze z honorem. Wierzycieli pan masz obecnie porządnych, oni będą mieli względność, poczekają, aż pańskie aktywa będzie można zrealizować. Jestem pewny, że oni nawet zgodzą się łatwo coś stracić, jeśli to będzie koniecznem. Inna rzecz za pół roku, za rok. Pan wtedy wejdziesz w takie błoto, że już pana nikt nie wyciągnie...

Uczyniło się dłuższe milczenie. Szener czuł, że Vogel miał słuszność, jednocześnie atoli marzycielska strona jego charakteru, lubująca się zawsze w piastowaniu dalekich nadziei i budowaniu pięknych zamków na lodzie, obruszała się i burzyła przeciw temu chłodnemu, tyle dlań okrutnemu rozumowaniu. Zaczął nieśmiało bronić się, znajdując — jak mówił — zapatrywania Vogela zbyt pesymistycznemi. Wywiązała się polemika, w której bankier krótkiemi słowy obalał kruche argumenty Szenera. W miarę dyskusji jednak, ten począł upierać się przy swojem i obstawać, że w razie poparcia choćby niewielkim świeżym kapitałem, firma „Wilhelm Szener" mogłaby wejść na nowe tory, rozwinąć się pomyślnie. Trzeźwy umysł Vogela nie dał się przekonać tym wywodom; widząc zaś w nich ostatecznie raczej upór, niż głębokie przekonanie, zniecierpliwiony, w końcu rzekł:

— Co tu więcej mówić. Zrobi. pan, jak pan będzie uważał. Prosiliście państwo o moje zdanie. Poświęciłem kilka wieczorów, by je sobie wyrobić. Teraz powiedziałem szczerze, co myślę.

Panna Zofja i Szener pospieszyli zapewnić go o wdzięczności, on wszakże nie chciał dłuższej rozmowy w sprawie, którą uważał za wyczerpaną i powstał, dając tem poznać, że konferencja jest skończona. Wszyscy poszli za jego przykładem. Szener usunął się w kąt pokoju, pragnąc ukryć swe przygnębienie, Vogel zaś wziął pannę Zofję za rękę i pociągnął ją do okna.

— Pani masz dobrą głowę, pani rozumiesz... Każda gwałtowna dobrowolna operacja jest przykra, lepiej wszakże niż...

Urwał, a ona ruchem głowy i oczyma dała mu do zrozumienia, że w zupełności podziela jego zdanie.

Rozmawiali jeszcze przez chwilę półgłosem, gdy panna Zofja przypomniała sobie:

— Mam panu oznajmić nowinę. Zastosowałam się do pańskich rad...

On, nic rozumiejąc, patrzył na nią pytającym wzrokiem:

— No, co takiego?...

Panna Zofja skinęła na Kowalewicza, by się przybliżył.

— Przedstawiam panu mego narzeczonego.

Vogel był tak zdziwiony wiadomością, że na razie nie potrafił zdobyć się na odpowiedź. Kręcił głową, spoglądał to na nią, to na Kowalewicza.

Jej już zaczynało być nieprzyjemnie, gdy bankier rozjaśnił swe szerokie, wygolone usta serdecznym uśmiechem, wziął jej obie ręce w swe dłonie i rzekł:

— Wie pani, ja się bardzo zdziwiłem, ale ja się bardzo cieszę. Mnie się zdaje, że pani znalazła sobie dobrego męża.

Puścił ją i pogroził Kowalewiczowi palcem.

— A on mi nic o tem nie wspomniał!... Ja pani powiem, ja pani narzeczonego bardzo szanuję. Pani możesz być spokojną o przyszłość, z niego będzie człowiek, ja pani to mówię.

Wyciągnął rękę do Kowalewicza, który ją uścisnął z szacunkiem.

— Pan powinieneś być bardzo szczęśliwy; pan nawet nie wiesz, jaką pan będziesz miał żonę!

Narzeczeni, uradowani temi słowy, które tchnęły szczerą życzliwością, uśmiechali się do siebie. Tak widać było, że są z siebie zadowoleni, że im jest dobrze, iż Vogel, patrząc na nich, mimowoli także śmiać się począł.

Nagle panna Zofja wspomniała brata, który w głębi gabinetu zdawał się przyglądać uważnie jekiejś niewielkiej mapie.

— Zbierajmy się, Guciu — zawołała — nie zajmujmy dłużej czasu panu prezesowi.

Szener drgnął i poszedł żegnać się z Vogelem.

Gdy wracali do domu, Szener milczał uparcie i tak tem podziałał na pannę Zofję i Kowalewicza, że oni także nie śmieli powiedzieć słowa.

Pani Helena z miny męża poznała, że opinja Vogela musiała wypaść bardzo źle, nie dała jednak poznać tego po sobie i przy śniadaniu, na które zatrzymano Kowalewicza, próbowała nawet podtrzymywać rozmowę. Potem Szener zamknął się w swoim gabinecie, dzieci poszły do swego pokoju, obie panie zaś zostały z Kowalewiczem w jadalni. Pani Helena wypytywała drobiazgowo o wszystkie szczegóły konferencji. Teraz, gdy już nie potrzebowała kryć swego zmartwienia przed mężem, blada jej twarz wyrażała ogromne przygnębienie, w oczach tkwiły całe potoki łez. Pochyliła naprzód swe chude, wątłe ramiona i bezradna, przysłuchiwała się rozmowie dwojga młodych ludzi, którzy jęli komentować wywody Vogela. Po dłuższej naradzie doszli oboje do wniosku, że bankier miał słuszność. Poza argumentami, wyprowadzonymi przez Vogela z ksiąg i bilansów, a przemawiającymi za koniecznością likwidacji, panna Zofja znajdowała jeszcze jeden, równie silny: rozstrój nerwowy brata, upadek ducha, pewnego rodzaju odrętwienie. Przypisywała to nieustannym kłopotom ostatnich czasów, zmęczeniu, wywołanemu ciągle niepewnością i troską o jutro; w głębi duszy domyślała się innych jeszcze przyczyn, bardziej subtelnej natury, bała się jednak ich odgadywać.

Ostatecznie przyszli do wniosku, że gdy nie można zbawić majątku, trzeba ratować przynajmniej dobre imię, bo to tylko może Szenerowi ułatwić dalsze życie. Wyjdzie biedny, ale czysty, a przy stosunkach, jakie posiada, nie trudno będzie mu znaleźć odpowiednią posadę.

Pani Helena, która zarówno dla wszelkich interesów, jak dla samej firmy „Wilhelm Szener" czuła bezgraniczną nienawiść, widząc w niej źródło cierpień Augusta i swoich własnych, godziła się w zupełności z tą myślą. Pozostawała wszakże wątpliwość, czy Szener zechce tak łatwo pogodzić się z losem. Ponieważ wszelka zwłoka mogła być niebezpieczna, postanowiono działać energicznie — wszak to tylko o niego chodziło!

Ten wzgląd dodał odwagi pannie Zofji i przyjęła całe brzemię na siebie.

Szener okazał mniejszy opór, niż się spodziewano. Minęła go już pierwsza gorączka i zdawał sobie sprawę, że głową muru nie przebije. Jeżeli z początku bronił się trochę i na przedłożenia siostry odpowiadał tymi samymi argumentami, które już słyszała u Vogela, to czynił to raczej dla formy, niż z przekonania, nie chcąc brać wyłącznie na swoją odpowiedzialność tak ważnego postanowienia. Jemu samemu zrobiło się lżej, gdy w końcu, ulegając radom i namowom, powstał, machnął ręką i z wyrazem ostatecznego zniechęcenia rzekł:

— Więc róbcie, co chcecie! Ja się na wszystko zgadzam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zorganizowani, a w Ruszczuku i jego załodze posiadają tyle przychylności, że tę ostatnią na łeb na szyję minister przeniósł do Szumli, przeznaczając do tego miasta pułki z innych stron Bułgarji. W parę dni później ciągnęło ze Sistowy 3.000, a z Turtukaiu 6.000 uzbrojonych rokoszan przeciw Ruszczukowi. Wprawdzie wysłane przeciw nim wojsko rozbiło tłumy, mimoto w Ruszczuku, bez względu na zawieszony nad całym okręgiem stan oblężenia, panuje powszechna panika, która wzmogła się jeszcze od chwili, gdy rząd nakazał **uwięzienie wielu wybitnych członków opozycji.**

Oficerowie, którzy wzbraniali się strzelać do chłopstwa, zostali przez sąd wojenny **na śmierć skazani.** Zdaje się jednak, iż minister wojny rozmyślił się potem, gdyż wyroku tego **nie wykonano** do tej pory. Na koniec donoszę wysoce znamienny ten szczegół, iż chłopi, wśród rokowań z władzą, oświadczyli, że żadnych rozkazów ze strony rządu nie przyjmują i nie przyjmą w przyszłości, **gdyż car już w drodze do Bułgarji**, a on z pewnością sprawiedliwość im wymierzy!

Wrzenie w Hiszpanji.

Hiszpanji grożą coraz wyraźniej nowe zamęty wewnętrzne z powodu, że rząd zwleka ciągle z wprowadzeniem przyobiecanej reformy podatkowej. Już w zeszłym roku wybuchły groźne rozruchy w Barcelonie, której mieszkańcy nie chcieli płacić podatków. Ale nieprzyjemności te były niczem w porównaniu z troskami, jakie gotuje obecnie rządowi dyrektorjum „Union nacional", odezwą swą ogłoszoną 1 maja b. r., a wzywającą bez ogródki wszystkich obywateli hiszpańskich, aby żaden z nich podatków dobrowolnie nie płacił.

Odezwa nosi datę 30 kwietnia br. i przypomina najpierw, że lubo już dwa lata upłynęły od czasu ostatniej nieszczęśliwej wojny, Hiszpanja nie zrywa jednak z systemem, który ją przyprawił o zgubę i nic w kierunku swego odrodzenia nie czyni. Dyrektorjum zarzuca sferom rządowym zupełną nieudolność w praktycznem przeprowadzeniu pożądanych zmian. W nowym etacie figurują po dawnemu olbrzymie sumy na klasztory, liczny kler, marynarkę, wojsko lądowe i pensje dla armji urzędników, — natomiast na budowę dróg, koleje, szkoły i kanały znalazły się w budżecie zaledwie drobne pozycje, wobec pierwszych niemal niknące. W tem dyrekcja „Union nacional" widzi kardynalne źródło złego. Według niej należy w jakibądź sposób uprzątnąć tysiące „myszych królików", którzy zjadają bezowocnie i nieproduktywnie plony pracy 18 miljonów. skrępowali powrozami władzę królewską, to jedynie mają na oku, aby kosztem ojczyzny dogadzać swym żądzom itd.

Tendencje „Union nac." mogą być w zasadzie do pewnego stopnia słuszne, — ale sposobu, w jaki „Union nac." swe pomysły chce zrealizować, żadną miarą nie można nazwać dobrym. Odezwa jest wyraźnym manifestem buntowniczym i rząd musi z natury rzeczy zabrać się do jej autorów z całą energją, a to przy burzliwym charakterze Hiszpanów łatwo zaznaczy się wewnętrzną burzą i rozlewem krwi.

Wichrzyciele usiłują zyskać także grunt we Francji, by stamtąd za przykładem karlistów propagandę swą rewolucyjną w Hiszpanji szerzyć. Poseł hiszpański w Paryżu pochwycił już pewne nici tych machinacyj, a rząd francuski, który już karlistów z Francji wydalał, przeszkodzi niezawodnie także knowaniom teraźniejszym.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum cieszyńskiem

Djarjusz lwowski.

Sobota 12 maja.

Teatr hr. **Skarbka**: popołudniu „Dzierżawca z Olesiowa", komedja: **wieczorem** „Sprzedana narzeczona", opera.

„**Panorama racławicka**", na placu powystawowym, od godz. 9 rano aż do zmroku.

Kalendarz. Sobota (12): Pankracego. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31, zachód o godzinie 7 minut 22.

Wydział Tow. muzycznego w Krakowie nie przyjął rezygnacji p. Stanisława Barabasza, ze stanowiska dyrektora Tow. muzycznego.

Obchód jubileuszu Sienkiewicza w Czerniowcach. Polacy czerniowieccy, chcąc także dać wyraz temu uczuciu, jakie każdy Polak ma dla największego z żyjących polskich powieściopisarzy, postanowili w miesiącu czerwcu urządzić uroczysty obchód jubileuszu Sienkiewicza.

Wypadek kolejowy. Z Kołomyi donoszą: Dnia 8 maja o godzinie 6 m. 40 rano, przejechał pociąg nr. 301, furę na rampie przy budce nr. 161 w Zamulińcach. Furman i dwa konie zabite. Dochodzenie wdrożono.

Morderstwo. Z Nowego Targu piszą: Dnia 29 kwietnia zabił w Skrzypnem Jan Jamrych swoją żonę, Marjannę. Dochodzenie karno-sądowe wdrożono.

Straszna eksplozja. Z Antwerpji telegrafują: We wtorek wieczorem wyleciała w powietrze fabryka forcitu i dynamitu Herenthala. Wszystkie w pobliżu stojące budynki zupełnie zniszczone. Huk eksplozji słyszano na kilka mil w około. Ile ludzi zginęło podczas eksplozji, jeszcze nie wiadomo. Dotychczas znaleziono 4 trupy. Przyczyna eksplozji nie znana.

Pożar teatru. Telegram donosi, że w Antwerpji w „Théâtre du Cirque" powstał pożar zaraz po ukończeniu przedstawienia znanej sztuki dekoracyjnej p. t.: „Podróż naokoło ziemi w 80 dniach". W przeciągu dwu godzin płomienie zniszczyły doszczętnie cały gmach i pochłonęły wszystkie dekoracje, kostjumy, archiwum teatru, a wreszcie leżące w kasie pieniądze papierowe wartości 70.000 franków. Z ludzi, o ile dotąd wiadomo, nikt nie poniósł śmierci; natomiast w sąsiednich domach powstała panika. Kilka kobiet wyskoczyło oknem, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Szkoda wynosi około 4 miljony franków.

Ohydna zbrodnia. Policja wiedeńska wpadła na ślad okropnej zbrodni. W V dzielnicy (Margarethen) mieszkał roznosiciel gazet, Ott, z żoną. Pewna roznosicielka gazet doniosła policji, iż 5-letnie nieślubne dziecko Ottów zostało przez nich w okropny sposób zamordowane. Policja zarządziła poszukiwania z których okazało się, iż Ottowie zamordowali swego 5-letniego chłopczyka, następnie poćwiartowali ciało na kawałki i rzucili do pieca, gdzie się spaliło. — Aresztowano natychmiast oboje małżonków. Ojciec, pytany, co się stało z jego dzieckiem, odpowiedział, że zmarło w szpitalu. Skoro się wykazało, iż to jest nieprawdą. przyznał się, iż chore dziecko sam operował. Dziecko przy operacji zmarło, on zaś, bojąc się odpowiedzialności wobec władzy, spalił dziecko w piecu, poćwiartowawszy je poprzednio. — Matka dziecka oświadczyła, że o tem wszystkiem nic nie wie. Badania popiołu w piecu, w którym dziecko zostało spalone, wykazały, iż jest to popiół z kości ludzkich. Najstarsza córeczka oświadczyła, iż gdy brat jej leżał chory w łóżku, przystąpił do niego ojciec z jakiemś narzędziem, którem uderzył mocno braciszka. Następnie słyszała dziewczynka tylko krzyk. Ojciec nakrył czemś braciszka i krzyk zupełnie ucichł. — Dziecko nie umarło więc śmiercią naturalną, a później zostało spalone.

Z „Tow. im. Kopernika". Dnia 8 b. m. odbyło się czwarte z kolei posiedzenie naukowe, na którem dr. Romer mówił: „O geograficznem położeniu Austro-Węgier", a dr. Miczyński: „O mieszańcach zbożowych". Pierwszy z prelegentów zaznaczywszy, jak wielkie znaczenie metodyczne ma należyte określenie położenia geograficznego jakiejś miejscowości czy kraju, wykazał następnie; że błądzą ci geografowie, którzy Austro-Węgry umieszczają w Europie środkowej. — W istocie rzeczy monarchja austro-węgierska leży w południowo-wschodniej Europie, zarówno ze względu na sieć geograficzną i oddalenie od morza, jak i z powodu ukształtowania pionowego, stosunków hydrograficznych i fizycznych. Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że skoro Austrja, tracąc Szląsk, Lombardję i Wenecję wypuściła z rąk panowanie nad głównemi arterjami komunikacyjnemi, które łączą morza północne Europy z morzem Śródziemnem, a z drugiej strony zyskała Galicję z Bukowiną, Dalmację, Bośnię i Hercogowinę, dzisiaj musi stanowczo skierować swą politykę zagraniczną i handlową ku południ.-wsch. — wzdłuż Dunaju. Dr. **Miczyński** w swoim wykładzie wyjaśnił przedewszystkiem cel krzyżowania dwóch odmian, ras lub gatunków roślin. Jest on dwojaki i praktyczny, o ile prowadzi do wytworzenia pewnych nowych form ze szczególnie cennemi właściwościami, lub czysto naukowy, pozwala bowiem wyjaśnić w wielu wypadkach genealogję roślin uprawnych i uszlachetnionych. Nawiązując do tego, pokazał prelegent całą serję mieszańców pewnych odmian jęczmienia dwurzędowego i czterorzędowego i wykazał, że — jak wynika z tych prób krzyżowania — należy uważać hordeum vulgare L. i H. hexasticum L. za formy pierwotne powszechnie uprawianego jęczmienia dwurzędowego. Prelegent zakończył swój wykład demonstrancją bardzo ciekawego mieszańca żyta i pszenicy i mieszańców kilku odmian pszenicy.

Powsz. podatek zarobkowy. Administracja podatkowa podaje do wiadomości, że rejestr powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiaru 1900.1901, obejmujący kontrybuentów, zaliczonych do towarzystwa podatkowego I i II kl. okręgu izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i Brodach, tudzież III i IV kl. okręgu „Lwów-miasto", został już sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym administracji podatków we Lwowie (plac Cłowy l. 1, piątro II. nr. drzwi 1) od 12 maja br. począwszy przez dni 14 tj. do 25 maja br. włącznie od godziny 9 do 1 przedpołudniem do przejrzenia kontrybuentom powszechnego podatku zarobkowego.

Z lwowskiego bruku. Że Lwów zaczyna przybierać cechy wielkiego miasta, dowodem tego choćby i złodzieje. Jeden z rycerzy licznych tych przemysłu, znany pod mianem kieszonkowców posiada w swych szeregach po części i „europejskie", co do stroju osobniki. Kieszonkowcy nie wszyscy są brudni, odarci, lub z średnia przybrani, lecz „wyższa ich warstwa" stroi się i ubiera wedle najnowszej mody. Przemysłem tym nie gardzą i kobiety. Wczoraj przytrzymano jedną z tych elegantek, wystrojoną na ostatni guzik, podczas pogrzebu doktorowej Jandowej, w chwili, gdy sięgała do cudzej kieszeni. Na inspekcji policyjnej rozpoznano w niej dobrze już znaną policji złodziejkę, a przedtem bachantkę Katarzynę Stupka, której nawet i pobyt we Lwowie był zakazany. Oczywiście osadzono ją w aresztach policyjnych.

— Chodziło tylko o miedzę, a że nie ma draźliwszej dla rolnika rzeczy, jak spór o grunt, więc i to nieporozumienie groźniejsze przybrało rozmiary. Obywatele Wuleccy pp. Jan Kwiatkiewicz i Franciszek Hubisch, dłuższy czas się wadzili o miedzę dzielącą ich obejścia, a p. Kwiatkiewicz, gwałtowniejszego usposobienia, częstokroć się nawet odgrażał, że zamorduje Hubischa. Wczoraj zaś strzelił z dwururkowego pistoletu, a strzał trafił w okno mieszkania sąsiada, na szczęście nie raniąc nikogo. W prawdzie się p. Kwiatkiewicz bronił na inspekcji policyjnej tem, że strzelał na wróbla — ale pomimo to osadzono go w aresztach policyjnych.

Nowa obywatelka miasta Lwowa, ujrzała wczoraj rano o godz. 7 światło dzienne w tramwaju elektrycznym w Rynku, naprzeciw domu pod l. 14, a będzie miała wielkie szczęście, bo i wóz tramwajowy miał numer 14 — więc wszystkie te liczby pozostawiły w tyle za sobą „feralną trzynastkę". Matkę zdrowiutkiej, jak ryba, „obywatelki z tramwaju", Katarzynę Pyśko, odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Zabawili się w zapaśników dwaj terminatorzy — i szczęście sprzyjało raz jednemu, to drugiemu. W końcu przeciwnik pokonał i wywrócił na ziemię 16 letniego terminatora stolarskiego, Adama Seidla, ale tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Stacja ratunkowa, po założeniu szyny, odwiozła go do szpitala.

Pożary. Jak już zaznaczyliśmy, wybuchł w sobotę groźny pożar w Radomyślu ad Czarna, który obrócił w perzynę 200 domostw. Kilkaset rodzin. przeważnie ubogich żydów, pozostało bez dachu. Spłonęła jedna połać przestronnego rynku i cała dzielnica za tą stroną rynku położona. W czasie ratunku okazał się niesłychany brak wody, a silny wicher przyczynił się do podniecenia strasznej pożogi. Pierwszy z pomocą pospieszył sąsiedzki Mielec, przysyłając kilka wozów odzieży i chleba dla nieszczęśliwych pogorzelców. Szkody wynoszą pół miljona zł., z których zaledwie połowę zwrócą towarzystwa ubezpieczeń. Nie wszyscy bowiem byli asekurowani.

Groźny pożar lasu wybuchnął w Uryczu pod Schodnicą. Od rzuconej nieostrożnie przez kopalnianego robotnika zapałki, zajął się świeży zrąb i w jednej chwili rozszerzyły się płomienie na nagromadzony w około palny materjał, tak, że w pół godziny, przeszło 30 morgowa przestrzeń, przedstawiała się jako morze płomieni. Po całodziennych wysiłkach zarządu dóbr ks. Lubomirskiej, do której Urycz należy, tudzież żandarmerji i personalu kopalń w Schodnicy i Uryczu, powiodło się nareszcie pożar zlokalizować, tak, że tylko 30 morgowy zrąb, w tem około 2.000 sągów drzewa, padło pastwą pożaru.

Prawdziwem szczęściem jest, że wiatr dął w kierunku od kopalni, bo w przeciwnym razie, byłyby niewątpliwie kopalnie w Schodnicy i Uryczu do szczętu spłonęły, coby spowodowało wielomiljonowe szkody i wprost klęskę krajową.

Z Buczacza piszą: W ostatnich dniach powstał około godziny pół do 8 wieczorem na folwarku Wadowa ad Koropiec pożar, który w kilku godzinach cały folwark doszczętnie zniszczył. Na folwarku, własności hr. Potockich z Buczacza, spaliła się stodoła, dwa spichrze, stajnia na bydło, dwie szopy na zboże, 6 kosznic na kukurydzę i dach na budynku mieszkalnym. Prócz tego padło ofiarą płomieni wiele zboża, słomy i plewy, stanowiące własność dzierżawcy, Michała Bandiaka. Dobytek dzierżawcy nie był od ognia ubezpieczony. Ogólna szkoda, powstała w skutek tego pożaru, wynosi około 7725 zł. Pożar powstał prawdopodobnie w skutek nieostrożności.

W Delejowie, powiatu buczackiego, wybuchł przed kilku dniami pożar, którego ofiarą padło siedm zagród.

Z Żydaczowa donoszą nam: Dnia 24 kwietnia o godzinie pół do 9 rano wybuchł pożar w gminie Uście i zniszczył 11 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi budynkami i sprzętami gospodarczymi. Przyczyną pożaru było palenie papierosa w stodole przez 11-letniego chłopca, syna jednego z pogorzelców.

Dnia 30 kwietnia rb. pomiędzy 1 a 2 godziną po północy wybuchł pożar w Niebylcu (pow. strzyżów) i zniszczył 7 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi sprzętami gospodarskimi, a nadto bóżnicę. Pożar powstał — o ile dotychczas zbadać zdołano — prawdopodobnie wskutek nieostrożności w znajdującej się pomiędzy spalonemi domostwami izraelickiej piekarni. Śledztwo sądowo-karne w toku.

Sprawa barona Kollera. Tygodnik „Blatenske listy" ogłasza niektóre interesujące szczegóły do znanej afery Kollera. W Blatnie — pisze wspomniany tygodnik — każdy prawie zna rotmistrza, dla jego ekscentryczności. Między innemi, zajmował on się szczególniejszą tresurą koni. Miał on pysznego, szlachetnego rumaka. Gdy ten nie chciał pewnego dnia chodzić, kazał mu rotmistrz nogi spętać, następnie przeciągnął zwierzęciu sznur przez nos i przyprzągł do sznura wołu i w ten sposób włóczył konia do siebie. Kiedy mimo to koń nie chciał ruszyć z miejsca, kazał Koller zapalić mu pod brzuchem wiązkę słomy. Opowiadają dalej, że baron, gdy nie mógł zasnąć w nocy, przechadzał się po korytarzach w stroju prawie adamowym i strzelał z rewolweru do porozwieszanych tam lamp. Dzieci swe zamknął raz w psiej budzie, przy której stał na łańcuchu bardzo złośliwy pies, a innym razem zaprosił dzieci do wózka, zaprzężonego dwiema kozami, a następnie zagnał je w cierniste, gęste krzaki, tak, że się i dzieci i kozy straszliwie pokłuły. Koniowi kazał skakać przez małe dziecię swego szwagra, albo znów dziecku pełzać pod koniem, stającym dęba. Wszystko to doprowadziło do tego, że krewnym nie pozostawało nic innego, jak zamknąć Kollera w domu warjatów.

Wielki karambol kolejowy. Na linji kolei zachodniej francuskiej pomiędzy stacjami Lévres i Chaville zdarzyło się przed paru dniami wielkie nieszczęście. O godzinie 9 zatrzymał się na stacji Chaville pociąg lokalny, który przyszedł z paryskiego dworca Montparnasse. Zaraz po nim prawie w ciągu pięciu minut nadszedł ekspresowy pociąg z Saint-Malo i jeden pociąg osobowy. Przednia sztanga sygnałowa wskazywała, że tor nie jest wolny, pomimo tego przez niedającą się przebaczyć opieszałość zwrotniczy dał pociągowi osobowemu znak, że może jechać dalej, nie dał natomiast znaku ekspresowi. W ten sposób oba pociągi wpadły gwałtownie na siebie. Zderzenie nastąpiło na 600 metrów od stacji Chaville. Lokomotywa pociągu osobowego dosłownie rozmiażdżyła wagon pakunkowy i dwa ostatnie wagony osobowe trzeciej klasy pociągu ekspresowego. Przedziały były gęsto nabite pasażerami, szczególniej żołnierzami, którzy korzystając z urlopu niedzielnego, jechali na wystawę do Paryża. Uderzenie było tak silne, że trzask słychać było z daleka, a równocześnie rozległy się przeraźliwe jęki i wołanie o pomoc. Dopiero w jakie pół godziny zjawiły się straże pożarne z Chaville i sąsiednich miejscowości. Z wielkiem trudem udało się wydobyć pasażerów z gruzów ze sobą pomięszanych i poprzenosić ich do budynku szkolnego, gdzie otrzymali pierwszą pomoc. Pewien żołnierz marynarski i nieznany 40-letni mężczyzna ponieśli śmierć na miejscu. trzech innych pasażerów odniosło tak ciężkie rany, że musiano ich niezwłocznie odwieść do szpitala w Levres, dwudziestu zaś było pokaleczonych mniej lub więcej. Dochodzenie na miejscu dla ciemności i ulewnego deszczu nie mogło być natychmiast przeprowadzone, ale już w pierwszej chwili można było poznać, że zbrodnicza lekkomyślność zwrotniczego, jako też wiele do myślenia dający brak poczucia obowiązków ze strony personalu urzędniczego i towarzystwa kolei zachodniej stały się przyczyną nieszczęścia.

* **Repertoar teatralny.** Teatr hr. Skarbka. Dziś w sobotę popołudniu o pół do 4 „Dzierżawca z Olesiowa", komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego; wieczorem o pół do 8 „Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany; w niedzielę popołudniu o pół do 4 „Oj ci teściowie", krotochwila w 3 aktach z węgierskiego Arpada Gabanyi; wieczorem o pół do 8 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidney Jonesa; w poniedziałek składane przedstawienie celem pożegnania dyrektora Ludwika **Hellera**. Szczegółowy program składający się z 12 odsłon, w którym weźmie udział cały personal teatru hr. Skarbka — ogłoszony będzie afiszami; we wtorek „Boccacio", opera komiczna w 3 aktach Suppego; w środę po raz pierwszy „Sądy Boże", sztuka w 4 aktach Wilhelma Feldmana.

„**Colosseum**" E. Thorna przysporzyło Lwowowi nowe miejsce rozrywki. Jak dotychczas układ programu można nazwać szczęśliwym, bo wolnym od niesmacznych niemieckich konceptów. Z obfitego programu dni ostatnich podnieść należy dwa doskonałe tria, a mianowicie: Trio Namtuack i Asta Trio. Doskonałym w swych metamorfozach jest signor Ghezzi, a trupa japońska Riogoku, złożona z 10 osób, robi wrażenie nietylko zręcznością, ale i wystawnością kostjumów i dekoracyj. Najzręczniejszym pomiędzy nimi jest Awata. pierwszorzędny żongler. Bardzo zgrabną malarką „piaskiem i dymem" jest Oliska. Teatr rozmaitości i małpy-akrobatki wywołują niemałe gaudjum wśród małych gości.

* *Colosseum* (w pasażu Hermanów) pod dyrekcją Ernesta Thorna. **Nowy sensacyjny program.** Codziennie przedstawienie. Występ najznakomitszych artystów świata. Japońska **trupa Riogoku**, 10 Japończyków w swoich oryginalnych produkcjach. **Teatr kolibrów, Krasucki** ze swojemi małpami. **Signor Ghezzi** w nowej komedji „Złapani na uczynku". **Mad. Oliska**, malarka piaskiem i dymem etc.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety wcześnie są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

* **Ze „Skały".** Uroczysty wieczór muzyczno-wokalny ku uczczeniu 109-tej rocznicy konstytucji 3 Maja, urządza dziś wieczorem o godzinie 8 Stow. „Skała" we własnym lokalu, ul. Mickiewicza l. 28.

* **Wielki koncert.** Na dochód funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych, odbędzie się w niedzielę wielki koncert połączonych muzyk 15, 24, 30 i 80 p. p. Początek koncertu muzyk pojedyńczych o godzinie 4 popołudniu. Początek koncertu muzyk wspólnych o godzinie 7 wieczorem. Wstęp od osoby 50 halerzy. W razie niepogody, odbędzie się koncert w niedzielę dnia 20 maja 1900 r. Koncert odbędzie się w ogrodzie miejskim.

* **Znaleziono** dnia 7 maja przy ulicy Czarneckiego zegarek damski, właściciel może go odebrać w pralni ulica Piekarska l. 7.

* **„Sokół" w Kałuszu** urządza dziś na budowę własnej sali przedstawienie amatorskie, w program którego wchodzą: Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał" i Anczyca „Łobzowianie".

Zmarli:

Ferdynanda z Karwowskich Fundament Jastrzębiec **Karaśnicka**, zmarła w Inowrocławiu lat 56.

Notatki literackie i artystyczne.

Nowa opera Adama Münchheimera, „Mazepa", którą przed kilku dniami po raz pierwszy wystawiono w Warszawie, spotkała się z bardzo przychylną oceną ze strony krytyki tamtejszej. Przyznaje ona jednogłośnie, że opera ta jest jedną z nielicznych dziś dzieł muzycznych, gdzie szeroko rozwinięta kantylena wskrzesza dawny styl muzyczny, jednakowoż na tle libretta, ułożonego w myśl obecnych pojęć i dążeń dramatycznych. Wystawa i wykonanie opery miały być bardzo staranne, przyczem z artystów wysunął się na pierwszy plan, w partji wojewody, Lwowianin, p. Didur, śpiewak, odznaczający się — jak wiadomo — fenomenalnym głosem basowym.

Z teatru. Komitet artystów, zarządzający obecnie sceną, udzielił dymisji śpiewaczce operetkowej pannie Ashkenazównej.

Dyrektor Heller — jak donosi jedno z pism popołudniowych — ma objąć podobno kierownictwo towarzystwa operowego w Petersburgu, które zamierza zorganizować konsorcjum, złożone z Polaków tamtejszych. Sprawa jest na razie w fazie wstępnych układów.

Rozstrzygnięcie konkursu. Przed kilku dniami rozstrzygnięty został konkurs rzeźbiarski na wodotrysk, który ma stanąć przed nowym gmachem Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie. Z dziesięciu nadesłanych prac przyznano pierwszą nagrodę w sumie 250 rubli modelowi pomysłu p. Zygmunta Otto. Dwie drugie nagrody, po 125 rubli, otrzymały modele pp. Stanisława Budzińskiego i Władysława Marcinkowskiego.

Najnowsza sztuka Maeterlincka p. t. „Siostra Beatrycze", ukazała się w druku w języku niemieckim. Jestto dramat trzyaktowy, o treści mocno fantastycznej, pozbawiony jednak ruchu i akcji dramatycznej.

W salonie Krywulta w Warszawie, otwarto wystawę akwafort słynnego artysty niemieckiego Maksa Klingera.

Nowa komedja Zygmunta Przybylskiego, którą obecnie wykańcza, nosi tytuł „Pan z panów." Wystawiona będzie najpierw w warszawskim teatrze „Rozmaitości."

„I fuoco", najnowsza powieść Gabrjela d'Annunzia, ukaże się wkrótce w przekładzie polskim.

Rada miasta Lwowa.

Lwow 11 maja.

(*Kondolencja. — Mur koło cmentarza. — Budowa koszar. — Dostawa druków. — Dzierżawa akcyzy. — Sprawa Strzelnicy. — Subwencja. — Szynki*).

Posiedzenie wczorajsze rady miasta otworzył p. wiceprezydent **Michalski** gorącem wspomnieniem pamięci ś. p. zmarłych arcybiskupów Morawskiego i Kuiłowskiego, oraz kanonika Pawłowskiego, byłego radnego miasta. P. wiceprezydent zaznaczył, że obaj książęta kościoła odznaczali się cnotami, jako przodownicy nietylko duchowieństwa i wyraził głęboki żal z powodu osierocenia obu stolic. Rada stojąc wysłuchała tego przemówienia, które ku pamięci będzie zanotowane w protokole posiedzeń rady.

Jako wniosek nagły traktowano i przyjęto następnie sprawę ogrodzenia murem, w miejsce parkanu, cmentarza łyczakowskiego. Uchwalono budowę tego muru rozpocząć w tym roku z kredytu, na ten cel już w zasadzie dawniej uchwalonego.

Z kolei p. dr. Głąbiński referował sprawę budowy koszar dla obrony krajowej. Magistrat wnosi, żeby odpowiedzieć wojskowości, że gmina w tym roku nie może przystąpić do budowy koszar i że nie ma nic przeciw temu, jeżeli ewentualnie wojskowość zawrze w tej mierze układ z przedsiębiorcą prywatnym. Na to samo zgodziła się i sekcja finansowa, a rada wnioski te przyjęła.

Dostawę druków miejskich na okres 3-letni, oddano w przedsiębiorstwo drukarni St. Manieckiego i sp.

Na wniosek dr. Marjańskiego, uchwaliła rada wydzierżawienie dalsze akcyzy rządowej na lat trzy po 419.000 złr. (a więc o 20.000 wyżej jak w okresie poprzednim) oraz pobór opłaty krajowej od podatków spożywczych od napojów za 85.400 złr., na rok jeden.

Na stół rady przyszła wczoraj także sprawa owych inkryminowanych niedawno temu przez „Słowo polskie" kosztów kanału na Strzelnicy. Z aktów, przedłożonych przez referenta p. Gołąba, okazuje się, że jeszcze w r. 1892 Tow. strzeleckie zostało wezwane przez miasto do zapłacenia kwoty 1.223 zł. i wówczas wniosło do rady miejskiej przedstawienie o odpisanie tej kwoty, powołując się na to, że utrzymuje ogród publiczny własnym sumptem. na co wydaje rocznie znaczne kwoty. Przepadnięcie aktów aż do ubiegłego roku u p. Romanowicza, który był referentem tej sprawy, znane jest z rozpraw poprzednich, wywołanych napaściami „Słowa polskiego".

Nad tą sprawą wywiązała się długa dyskusja, wywołana wystąpieniem p. prof. Dziwińskiego, który zakwestjonował kompetencję prezydenta miasta do zaliczkowania funduszów na budowę prywatną, za jaką uważa budowę kanału na Strzelnicy.

Po wyjaśnieniach pp. Ciuchcińskiego, że kanał ten nie był w istocie rzeczy wcale rzeczą prywatną lecz publiczną, bo ogród ten towarzystwo publiczności do użytku oddaje, oraz p. Lerskiego w tym samym duchu, p. Markiewicz wnosi o darowanie tow. kwot za budowę kanału z r. 1892, a ściągnięcie 400 zł. za koszta z r. 1898, tyczące się kanału w nowej realności Strzelnicy.

P. Romanowicz tłumaczy się przy tej sposobności, że zapomnienie aktów u niego miało miejsce po dwukrotnem odroczeniu tej sprawy na sekcji.

P. dr. Marjański staje zasadniczo w obronie prezydenta, którego §. 58 wyraźnie upoważnia do wydatkowania, względnie do zaliczkowania na cele publiczne, jeżeli one wchodzą w zakres policji sanitarnej. W tym więc wypadku prezydent miał pełne prawo do budowania kanałów zaliczkowo.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwaliła rada od Tow. strzeleckiego nie ściągać kwot, wydanych na budowę kanału.

Po uchwaleniu 200 koron subwencji dla domu techników, przyszła sprawa unormowania ilości szynków we Lwowie na następne 10 lecie. Jest ich obecnie na pociechę ludności „tylko" **374.** Załatwienie tej sprawy odroczono dla braku kompletu do następnego posiedzenia.

Małżeństwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

„Berliner Local Anzeiger" donosi, iż podczas pobytu cesarza Franciszka Józefa w Berlinie, omawianą była także sprawa małżeństwa domniemanego następcy tronu austrjackiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z hrabianką Zotią Chotekówną. Jak wiadomo, arcyksiążę już dawno zawiadomił cesarza, iż pragnie poślubić hrabiankę, ale nie morganatycznie, lecz zawrzeć małżeństwo zwykłe. Hrabianka pochodzi wprawdzie z rodu starodawnego i znakomitego, ale rodzina jej nie ma t. zw. *jus connubii*, tj. nie należy do tych domów, którym przysługuje prawo równorzędności (Ebenbürtigkeit) z panującymi domami książęcymi. Habsburskie prawo domowe postanawia zaś, że tylko ci książęta są uprawnieni do sukcesji, którzy pochodzą z małżeństwa równorzędnego; według tego prawa więc, które po raz ostatni spisane zostało w latach trzydziestych za rządów cesarza Ferdynanda I., dzieci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, pochodzące z małżeństwa jego z hrabianką Chotekówną, byłyby wykluczone od następstwa tronu.

Przez to więc powstała pierwsza wielka trudność dla tego małżeństwa. Prawo domowe Habsburgów, w czasie, kiedy zostało ponowione, tj. w latach trzydziestych, w czasie absolutyzmu w Austrji, oparte było na opoce niewzruszonej: woli panującego. Ponieważ atoli postanowienia tego prawa domowego nigdy nie były ogłoszone publicznie, jako ustawa, dlatego też nie posiadają bezwględnej mocy ustawy. Jest więc możliwość, że to, co jeden panujący postanowił, drugi znieść może.

Chociażby więc arcyksiążę Franciszek Ferdynand dziś zapewnił i przyrzekł, że rezygnuje z prawa do następstwa tronu dla swych dzieci z hrabianką Chotekówną, to jednak później jako cesarz, spowodowany do tego przez okoliczności, czy też uczucie miłości do dzieci swych, mógłby zmienić prawo domowe i przyznać swym, dzieciom prawo następstwa do tronu. Wówczas atoli mogłoby się zdarzyć, iż w Austrji byłoby dwóch arcyksiążąt, roszczących sobie prawo do tronu, syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z jednej strony i brat tego arcyksiążę Otto, lub najstarszy syn jego arcyksiążę Karol, którzy, według dotychczasowego prawa domowego, bezwarunkowo uprawnieni są do tronu.

Cesarz Franciszek Józef musiał przeto poczynić starania, aby zapobiedz ewentualnym tym sporom w przyszłości. Mógł nie dopuścić do małżeństwa, gdyż arcyksiążę najwyraźniej oświadczył, iż bez zezwolenia cesarza się nie ożeni. ale cesarz, uwzględniając także pragnienie serca i wiedząc, że tron sam jeszcze szczęścia nie przynosi, na małżeństwo to zezwolił i polecił poczynić wszelkie do niego przygotowania.

Równocześnie atoli z zawarciem małżeństwa przez arcyksięcia, będą zachowane także interesy dynastji. Mianowicie powzięto postanowienie — prawo domowe ogłosić w formie prawnie obowiązującej i zmienić je w zasadniczą ustawę państwową. W ten sposób prawo domowe stałoby się ustawą na zawsze ważną i niezależną od woli każdego panującego monarchy. Po zgodzeniu się na ten środek, pozostała jedna trudność: oto stosunek do Węgier.

W ostatnich czasach toczyły się nad tem długie obrady. Początkowo zamierzano sejmowi węgierskiemu przedłożyć ustawę, normującą prawo następstwa tronu, gdyż węgierskie prawo państwowe nie zawiera przepisu, aby następca tronu pochodził z małżeństwa równorzędnego. Według prawa węgierskiego, dzieci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z hr. Chotekówną, mogłyby być królami węgierskimi, chociażby nawet nie miały prawa do następstwa tronu w Austrji. Ministrowie węgierscy atoli nie chcieli podobnej uchwały przedłożyć sejmowi. Znaleziono przeto wybieg. Oto odkryto stary układ między Węgrami a Austrją, według którego prawo do następstwa tronu węgierskiego mogą mieć tylko ci książęta, którzy są także następcami tronu w Austrji. Tak więc trudna sprawa następstwa tronu została załatwioną.

Trzeba dodać, że rodzina arcyksięcią, która początkowo przeciwną była temu małżeństwu, pogodziła się z niem, a w kołach dworskich opowiadają, że macocha arcyksięcia, arcyksiężna Marja Teresa, dokładała wszelkich starań, aby usunąć przeszkody, stojące na drodze małżeństwu jej pasierba z p. Chotekówną.

Zbrodnia w Chojnicach.

Śledztwo w sprawie zbrodni przeszło w inne ręce, prowadzi je teraz sędzia śledczy dr. Zimmermann: w piątek przesłuchiwał 21 świadków, pomiędzy nimi maszynistę Gotschalka z Człuchowa, który w uwięzionym rakarzu Izraelskim rozpoznaje dokładnie tego samego człowieka. którego spotkał w Wielki piątek na łące, niosącego worek.

Rewizje odbyły się w dalszym ciągu w pomieszkaniu żydowskiego dentysty dra Gutha, w niedzielę ponownie w domu rzeźnika Levy'ego, a w poniedziałek w pomieszkaniu Izraelskiego; u ostatniego obłożono aresztem paczkę z rzeczami.

Rzeźnik Levy prowadzi już podobno układy co do sprzedaży swego interesu.

Komisarz Wehn zaprzecza, jakoby groził

żonie budowniczego Wintera wydaleniem z miasta. Upominał ją tylko surowo, aby nie obrażała urzędników, gdyż miała publicznie dać do zrozumienia, iż w całej sprawie nic się nie stanie.

„Staatsbürger Ztg." donosiła o aresztowaniu rzeźnika Eisenhardta z Przechlewa, lecz inne pisma zaprzeczają temu.

Ponieważ w zbiegowiskach i burdach ulicznych często dziatwa szkolna brała udział, przeto wydała król. regencja rozporządzenie, aby nauczyciele surowo i pod groźbą kary zakazali tego dziatwie szkolnej.

Sensacyjne odkrycie zrobiono pod Chojnicami w pobliskim Wielkim Bysławiu. Rzeźnik Grabowski znalazł przy karczowaniu starej uschłej gruszy w swym ogrodzie szkielet dziecka 10—12 letniego w ziemi. Szkielet zabrała policja celem śledztwa. Przypuszczają, że szkielet ten jest chłopca z miejscowości Iwiec, odległej o milę drogi od Bysławia: chłopiec ten zginął gdzieś nagle 8—10 lat temu. Posiadłość, na której znaleziono szkielet, zakopany w ogrodzie, należała dawniej, jak pisma donoszą, aż do jesieni 1899 r. do handlarza Rosenberga, żyda.

Izba sądowa.

Kraków 11 maja.

(Proces wielickiej kasy oszczędności).

Dziś przedłożył trybunał sędziom przysięgłym pytania: jest ich 16. Pytania odnoszące się do Kocha i Nowackiego zarzucają im świadome przyjmowanie do eskontu fałszywych weksli, współwinę w fałszowaniu ksiąg i rachunków Kasy, oraz spowodowanie co do niewypłacalności Kasy.

Pytania co do Kompita zarzucają mu wprowadzenie w błąd dyrektora i cenzorów, eskontowanie fałszywych weksli, fałszowanie bilansów i spowodowanie niewypłacalności Kasy.

Reszta pytań co do innych oskarżonych dotyczy eskontowania fałszywych lub sfingowanych weksli. Obrońcy zażądali zmodyfikowania pytań w kilku punktach. Trybunał udał się na naradę.

Rozprawa trwa dalej.

Przemyśl 11 maja.

(Zbrodnia gwałtu publicznego).

Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciwko 16 oskarżonym o rozruchy na pogrzebie śp. Gembalika w Przemyślu. Oskarżeni są: Stanisław Telega, przedmieszczanin, lat 30, Katarzyna Gubusowa, właścicielka realności, lat 37, Ignacy Kleban, l. 20, ślusarz, Michał Rogowski, murarz, l. 36, Józef Skromnikiewicz, zarobnik, l. 24, Józef Drapata, murarz, lat 18, Michał Kustra, zarobnik, l. 24, Grzegorz Schneider, cieśla, l. 48, Jan Bąk, zarobnik, l. 27, Jan Paszkiewicz, zarobnik, l. 30, Józef Kliszewski, zarobnik, l. 40, Mikołaj Zabłocki, zarobnik, l. 31, Jan Zaremba, zarobnik, l. 29, Wincenty Wojciechowski, murarz, l. 21, Juljan Rychlicki, cieśla, l. 35 i Szymon Wityk, urzędnik pow. Kasy chorych, lat 25.

Odczytano akt oskarżenia, w którym prokuratorja państwa obwinia; Telegę, Gubuszową, Klebana, Rogowskiego, Skromnikiewicza, Drapatę, Kustrę, Schneidera, Bąka, Paszkiewicza, Kliszewskiego, Zabłockiego i Zarembę o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że 2 lutego b. r., przy sposobności pogrzebu śp. Gembalika, wymuszając na zwierzchności kościelnej r. k., aby wysłała kapłana, kondukt pogrzebowy aż na cmentarz prowadzić mającego, przez rozmaite, z złośliwości przedsięwzięte czynności, spowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała osób trzecich, tudzież dla cudzej własności w większych rozmiarach; Wojciechowskiego o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że 2 lutego br. przy sposobności pogrzebu śp. Gembalika, napadł z dobraniem więcej ludzi, na dom i pomieszkanie śp. ks. biskupa dra Łukasza Ostoji Soleckiego i tam na jego osobie, mieniu i rzeczach gwałt wyrządził, już to dla osiągnięcia roszczonych praw, już to dla dogodzenia nienawiści; wreszcie Rychlickiego i Wityka o zbrodnię gwałtu publicznego i o zbrodnię obrazy religji, popełnioną przez to, że na cmentarzu ks. Ingrama, przy odbywaniu przez niego czynności służbie bożej poświęconych obrazili. Rozprawie przewodniczy radca dr. Mandybur.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Stan zasiewów w Galicji wschodniej.** Relacje o stanie zasiewów w Galicji wschodniej, nadesłane z końcem kwietnia „Rolnikowi" brzmią niepomyślnie tak, że należy się znowu obawiać roku nieurodzaju powszechnego. W całej Galicji wschodniej stan ozimych zasiewów jest nader niepomyślny. Jedynie tylko na lepszych gruntach dworskich wczesne zasiewy żyta i przenicy są dobre — ale i te z przyczyny zimna i posuchy powstrzymane we wzroście. Posucha już daje się odczuwać dotkliwie na Podolu np. w Trembowelskiem i koło Halicza. Na polach włościańskich, gdzie zwykle późno żyto sieją, jest ono rzadkie, liche i marnieje albo też w zimie zmarniało całkiem. Są okolice np. w Stryjskiem, Samborskiem, a nawet na doskonałych ziemiach w Przemyskiem i Jarosławskiem, gdzie włościanie dwie trzecie obsiewów żyta, a nawet część pszenicy przeorać byli zmuszeni i obsiewają przeważnie owsem, rzadziej jęczmieniem. Rzepak tylko w bardzo korzystnych położeniach wytrzymał. Zresztą jest lichy, mizerny lub wyginął.

Nie lepiej — raczej jeszcze gorzej jest z koniczynami: Na znacznej przestrzeni kraju, zwłaszcza w środkowej części od podgórza w Stryjskiem, Samborskiem, Przemyskiem, Jarosławskiem, Cieszanowskiem wyjadły koniczynę myszy i to nieraz doszczętnie — tak, że widoki na jej zbiór są bardzo słabe i poważna zachodzi obawa braku paszy. Tak samo i ku wschodowi w okolicy Halicza i na samem Podolu koło Trembowli. Jedynie w samych górach i wyższem podgórzu, tudzież na Pokuciu, gdzie myszy mniej grasowały, koniczyny są lepsze.

Zasiewy jarych zbóż i grochu pokończono. Ziemniaki sadzą na równinach suchszych, toż i buraki. Rozsada kapusty zaledwie zeszła. Kukurydzy nigdzie jeszcze w polu nie siano z obawy zimna. Porost łąk powolny. — Z powodu spóźnionych obsiewów trudno o robotnika do zasadzenia ziemniaków i siewu buraków.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 11 maja. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. — Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·80 do 16·20, pszenica na termin —·— do —·—; żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto na termin —·— do —·—; owies obroczny 11·— do 12·—, owies na termin —·— do —·—; jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—; rzepak 22·50 do 23·—; rzepak nowy 21·— do 21·50; groch pastewny 11·50 do 12·—, groch do gotowania 14·50 do 30·—; wyka 13·50 do 15·—; bobik 11·20 do 12·—; hreczka 18·— do 19·—; kukurydza nowa 13·— do 14·—, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 50 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·—; *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·50. Usposobienie niezmienne.

— **Wiedeń** 11 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 8·06 do 8·08, na jesień od 8·23 do 8·24; żyto na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·25 do 7·30, na jesień od 7·37 do 7·41; kukurydza na maj-czerwiec od 5·85 do 5·87, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·91 do 5·95, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 6·08 do 6·09; owies na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 5·48 do 5·50, na jesień od 5·59 do 5·62; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 13·— do 13·10; olej rzepakowy na kwiecień-maj od 34·50 do 35·50, na wrzesień-grudzień od —·— do —·—. Tendencja słaba.

— **Budapeszt** 11 maja. *(Giełda zbożowa)* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od —·— do —·—, na maj od 7·85 do 7·86, na październik od 8·04 do 8·05; żyto na maj od 6·95 do 7·—, na październik od 7·06 do 7·07; owies na maj od 5·06 do 5·07, na październik od 5·29 do 5·30; kukurydza na maj od 5·62 do 5·63, na lipiec od 5·66 do 5·69; rzepak na sierpień od 12·80 do 12·95. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna dobra. Tendencja silna.

— **Wiedeń** 11 maja. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 27·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·40 do —·—. Tendencja słaba.

Wojna.

(Telegramy „Dziennika polskiego").

Pretorja 11 maja. Sesja Volksradu została zamkniętą. Przedtem przyjęła izba wnioski wyrażające ubolewanie, że Anglja nie zgodziła się na przedłożone jej propozycje co do zawarcia pokoju. Izba ubolewa, że w depeszy Salisbury'ego przedstawiono w fałszywem świetle cały stan rzeczy, wypowiada mocarstwom podziękowanie za ich poparcie i sympatję, protestuje przeciw naruszeniu konwencji genewskiej, i upoważnia rząd do powzięcia uchwał, jakie w danym razie uzna za odpowiednie.

Londyn 11 maja. Jenerał Roberts telegrafuje z Zandriweru pod datą 10 bm.: Nieprzyjaciel znajduje się w pełnym odwrocie. Kawalerja i konna artylerja ścigają nieprzyjaciela w trzech różnych kierunkach. W końcu jenerał Roberts zawiadamia, że wedle jego przekonania straty Anglików w ostatnich potyczkach nie były wielkie.

Londyn 11 maja. Biuro Reutera donosi z Pretorji pod datą 9 bm.: Podług doniesienia urzędowego zajęli Anglicy w niedzielę Fourteenstreans. Ostrzeliwanie miasta było tak silne, że wojska Boerów zmuszone zostały do odwrotu.

Prezydent Krueger otrzymał od jednej z obywatelek telegram z zapytaniem, czy nie jest teraz odpowiedni czas do utworzenia korpusu kobiecego. Kobiety transwaalskie gotowe są do walki dla obrony niezawisłości ojczyzny.

Durban 11 maja. Wojska angielskie rozwijają w Natalu energiczną działalność. Cenzura nie przepuszcza żadnych telegramów, donoszących o ruchach wojsk.

Rada państwa:

(Telegramy „Dziennika polskiego").

Wiedeń 11 maja. Najbliższe posiedzenie izby posłów odbędzie się 17 maja.

Wiedeń 11 maja. Austrjacka deputacja kwotowa wybrała powtórnie przewodniczącym swym hr. Schönborna, zastępcą p. Jaworskiego, referentem radcę dworu Beera. Do komisji „siódemki" w miejsce Dumby wszedł bar. Chlumecky. Deputacja uda się w poniedziałek do Budapesztu.

Wiedeń 11 maja. Koło polskie zostało zwołane dzisiaj na posiedzenie, na którem ma być przeprowadzoną dyskusja nad wewnętrzną polityczną i parlamentarną sytuacją. Prezes koła p. Jaworski złoży sprawozdanie o poufnej konferencji z mężami zaufania prawicy.

Wiedeń 11 maja. Wydany o posiedzeniu przewodniczących klubów lewicy komunikat donosi, że na podstawie zgodnego oświadczenia ze strony wszystkich związków partyjnych uchwalono, by konferencja przewodniczących klubów projekty ustaw językowych dokładnie zbadała i w tym celu kooptowała członków konferencji pojednawczej, przed niedawnym czasem wybranych. Najbliższe posiedzenie tej rozszerzonej konferencji odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Wiedeń 11 maja. Na onegdajszem posiedzeniu komisji socjalno-politycznej poseł Forzt przedłożył projekt ustawy, w sprawie uregulowania czasu pracy w kopalniach węgla. Praca ta ma wynosić dziennie najwyżej 9 godzin, wraz ze zjazdem i wyjazdem. Zarządzenie to ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1901 r.

Na posiedzeniu komisji budżetowej p. Weisskirchner postawił rezolucję, wzywającą rząd, aby natychmiast sprawozdanie komisji o zmianę §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej przedłożył plenum izby pod obrady i wyrażającą nadzieję, że wszystkie stronnictwa izby szybkiemu załatwieniu tej sprawy nie będą sprawiały trudności. Nad rezolucją tą wywiązała się obszerna dyskusja. Przeciw rezolucji przemawiali posłowie młodoczescy, twierdząc, że komisja nie ma prawa uchwalać rezolucyj przeciw obstrukcji. Gdy przyszło do głosowania, posłowie młodoczescy opuścili salę, wskutek czego zdekompletowali posiedzenie, tak, że żadna uchwała zapaść nie mogła.

Wiedeń 11 maja. Pogłoska o dymisji dra Rezeka była jednak prawdziwą. Minister Rezek rzeczywiście do dymisji się podał; w tych dniach zapadnie decyzja cesarza. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż cesarz dymisji nie przyjmie.

Wiedeń 11 maja. Komisja parlamentarna lewicy zamyśla założyć protest przeciwko wczorajszemu zamknięciu posiedzenia przez dra Zaczka. Niemcy twierdzą, iż p. Zaczek powinien był po skonstatowaniu, iż tylko 89 głosów oddano, uznać głosowanie za nieważne, obliczyć ilu jest posłów w izbie, a dopiero gdyby nie było 100 obecnych, posiedzenie zamknąć. Przeciwnie, wszyscy dawniejsi prezydenci izby dowodzą, iż dotycząca praktyka dotychczas była inną.

Wiedeń 11 maja. Przywódcy prawicy udali się do przywódców klubu lewicy, z propozycją, aby stronnictwa zrezygnowały z pierwszego czytania ustawy językowej i zgodziły się na wybór komisji językowej i na usunięcie podczas trwania pracy tej komisji z porządku dziennego wszystkich ważniejszych przedłożeń rządowych. Pod tym warunkiem prawica zobowiązuje się skłonić Czechów do zaniechania obstrukcji.

„Neue fr. Presse" dowiaduje się, że lewica postanowiła odrzucić tę propozycję, nie widząc w niej poważnego i szczerego zamiaru zwalczania obstrukcji czeskiej. Dr. Funke i Bärnreither otrzymali pełnomocnictwo do zawiadomienia o tej uchwale p. Jaworskiego.

Wiedeń 11 maja. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji parlamentarnej prawicy nie odbyło się, jednakże przez cały czas onegdajszego posiedzenia izby, odbywały się prywatne narady, w których udział brali wszyscy członkowie komisji parlamentarnej.

Rzecz się ma mianowicie tak, że zaczęły się już konferencje, w jaki sposób możnaby Czechów od obstrukcji powstrzymać. Hr. Palffy, który przedtem konferował z dr. Körberem, zaprosił na konferencję przywódzców koła polskiego, klubu słowiańskiego, oraz katolickie stronnictwo ludowe.

Głównym tematem narady było znalezienie wyjścia dla Czechów, w jaki sposób mogliby oni od obstrukcji odstąpić, aby utrzymać związek większości. Uchwały nie powzięto, faktem jest jednak, iż nastąpiło pewne zbliżenie.

Czechów na tę konferencję nie zaproszono, co było zresztą naturalnem, bo zaprosić można ich dopiero wtedy, kiedy można im będzie uczynić konkretne propozycje.

Z tego więc powodu także i wczorajsze posiedzenie komisji zostało odwołane, ktoby jednak z tego sądzić chciał, że sytuacja się zaostrzyła, stanowczo by się mylił.

Wiedeń 11 maja. Onegdaj zaproponował prezydent dr. Fuchs przełożonym klubów lewicy, by petycje, interpelacje i t. d. odczytywać na końcu posiedzenia. W ten sposób wydartoby obstrukcji najważniejszą broń. Przełożeni klubów lewicy zgodzili się wprawdzie na to, później jednak przyszli do prezydenta i odwołali swe oświadczenie. Z tego wynika, iż lewica z jednej strony zwalczać chce czeską obstrukcję, z drugiej jednak zachować sobie możność prowadzenia obstrukcji ze swej strony.

Wiedeń 11 maja. Wczoraj po posiedzeniu izby posłów odbyło się posiedzenie rady gabinetowej i trwało dwie godziny.

Następnie udał się minister Hartel do cesarza na audjencję.

Z Koła polskiego.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 11 maja. Koło polskie zebrało się dziś na posiedzenie o godzinie 10 rano. Obecni byli także minister dr. Piętak, członkowie izby panów dr. Biliński, Zaleski i hr. Wodzicki.

Prezes Jaworski powitał nowego członka Koła polskiego, hr. Szeptyckiego, a następnie poświęcił kilka gorących słów wspomnienia śp. br. Ziemiałkowskiemu, którego imię świetnie jest zapisane w historji narodu. „Dla narodu cierpiał i służył — mówił p. Jaworski. — Był także prezesem Koła polskiego. Jedynem hasłem w jego działalności było dobro narodu."

Następnie zawiadomił prezes Koło, iż swego czasu wysłał do wdowy po hr. Ziemiałkowskim imieniem Koła polskiego telegram kondolencyjny i złożył wieniec na trumnie.

Dalej poświęcił prezes kilka słów zmarłym dostojnikom kościoła: Kuiłowskiemu, Morawskiemu i Łobosowi.

W dalszym ciągu wywodzi prezes Jaworski, że od trzech lat parlament z powodu zajść w izbie, nie funguje należycie. Z tego powodu komisja budżetowa także jest pozbawioną swej działalności.

Prezes Jaworski oświadczył, iż dochodzą do niego setki listów i petycyj, szczególnie od egzekutorów podatkowych, żądających stabilizacji.

Ks. Pastor atakuje w gwałtowny sposób zbieranie podatków ze strony egzekutorów i zarząd podatków krajowych.

Dalej omówiono także sprawę strejku rolniczego w Mielnicy. W dyskusji brali udział pp.: hr. Dzieduszycki, Abrahamowicz i Lewicki.

Na popołudniowem posiedzeniu przeprowadzona będzie dyskusja polityczna.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.
Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 11 maja. Jak słychać, weszło przeciwko posłowi Ugronowi do prezydjum izby posłów nowe doniesienie, zarzucające mu zajmowanie się dostawą progów kolejowych, jakoteż założenie fabryki dywanów, przez rząd subwencjonowanej.

Budapeszt 11 maja. Izba posłów sejmu węgierskiego przyjęła ustawę o zniesieniu stempla kalendarzowego i inseratowego, poczem obradowała nad ustawą o nowym rozdziale kontyngentu spirytusowego, pomiędzy gorzelnie rolnicze a przemysłowe.

Nowa encyklika.

Wiedeń 11 maja. Jak donosi „Polit. Corr." z Rzymu, ojciec św. zajęty jest obecnie wyłącznie wypracowaniem encykliki, treści czysto religijnej. Encyklika ta ma być z początkiem przyszłego roku ogłoszoną i będzie niejako duchowym testamentem papieża. Jak twierdzą, będzie ona rodzajem streszczenia wszystkich postanowień i zasad, zawartych w poprzednich encyklikach ojca św.

Rozruchy w Hiszpanji.

Madryt 11 maja. Wszystkie sklepy, teatry, kawiarnie są pozamykane. Ulicami przeciągają tłumy, obrzucając kamieniami domy. Także w wielu miejscowościach na prowincji pozamykano sklepy.

Walencja 11 maja. Tłum urządził w kilku miejscach barykady. Żandarmerja przywitaną została gradem kamieni i strzałami z broni palnej. Dwóch żandarmów jest rannych. Następnie odpowiedziała żandarmerja na ogień, zdobyła barykady i przywróciła spokój.

Kraków 11 maja. Aresztowany tutaj złodziej międzynarodowy Tomaszewski, jest synem chłopa polskiego z Królestwa, a od młodości poprostu utrzymywał się z kradzieży, popełnianych w różnych miastach europejskich.

W Krakowie tuż przed aresztowaniem mieszkał w pierwszorzędnym pensjonacie prywatnym „Lituania."

Wiedeń 11 maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza zamianowanie niemieckiego następcy tronu właścicielem 13 pułku huzarów.

Wiedeń 11 maja. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski udał się w towarzystwie dwóch szefów sekcyjnych i radcy legacyjnego Mereya do Budapesztu.

Wiedeń 11 maja. Z powodu powtórzenia się zajść na uniwersytecie tutejszym, przyjmował rektor zastępców stowarzyszeń studenckich i zagroził im w imieniu senatu akademickiego wydaniem zakazu noszenia barwnych odznak. Rektor zażądał od delegatów zapewnienia, że będą się starali wpłynąć uspokajająco na kolegów i wyznaczył im 24 godzin czasu do dania odpowiedzi.

Salcburg 11 maja. Tutejsza kapituła wybrała wczoraj księdza biskupa sufragana Jana Katschtalera arcybiskupem w miejsce zmarłego ks. kardynała Hallera.

Grac 11 maja. Pewien oficer rezerwowy, który w roku ubiegłym na zgromadzeniu narodowców niemieckich wniósł przesłanie telegramu z wyrazami sympatji dla Wolfa, otrzymał onegdaj wyrok sądu honorowego, w którym mu powiedziano, że postępowaniem swem naruszył cześć oficerską i musi złożyć szarżę.

Londyn 11 maja. Obiega pogłoska, że Kumassi poddało się.

Berlin 11 maja. Burmistrz m. Wiednia dr. Lueger wystosował do tutejszej reprezentacji miejskiej pismo, w którem imieniem miasta wyraża podziękowanie za serdeczne przyjęcie cesarza Franciszka Józefa w Berlinie.

Madryt 11 maja. W myśl uchwały izby handlowej, wszystkie sklepy i magazyny będą zamknięte, co ma być protestem przeciw nowym podatkom. Również teatra będą zamknięte, z licznych miast prowincjonalnych nadchodzą doniesienia o zamykaniu sklepów.

Bukareszt 11 maja. Pewien nauczyciel, który z powodu wytoczonego mu procesu został pozbawiony urzędu, przyszedłszy wczoraj na posłuchanie do ministra oświaty, wydobył nagle rewolwer. Gdy go rozbrojono — tłumaczył się, że chciał w obecności ministra zastrzelić się. Śledztwo wykaże, czy zachodzi tu zamiar samobójstwa, lub zamach na ministra.

Kraków 11 maja. Dziś rano padał tu wielkimi płatami śnieg.

Starsi cechów krakowskich uchwalili wziąć gremjalny udział w obchodzie jubileuszu wszechnicy jagiellońskiej.

W sprawie właściciela hotelu p. Łapińskiego, który pobił swego parobka tak, iż ten umarł, odstąpiła policja akta prokuratorji państwa.

Kraków 11 maja. Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie wielkiego wydziału krakowskiej kasy oszczędności. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z czynności kasy w roku ubiegłym.

Następnie uchwalono między innemi 24.000 koron jako dalszy dodatek do funduszu jubileuszu cesarskiego t. j. na opróżnienie Wawelu, uchwalono 3000 koron dać do rozporządzenia senatowi uniwersytetu na koszta uroczystości jubileuszowej, wreszcie 11.700 koron na inne cele dobroczynne. Wybrano subkomitet, który ma rozpatrzyć sprawę rozszerzenia gmachu kasy, tak, iżby się tam mogły pomieścić konserwatorjum muzyczne, Tow. muzyczne i szkoła dramatyczna.

Wiedeń 11 maja. Komendant marynarki, admirał br. Spaun, wyjechał do Budapesztu.

Petersburg 11 maja. „Mosk. Wiedomosti" donoszą, że sprawa reformy miejscowej w kraju zachodnim została rozstrzygniętą. Wprowadzenie ustawy z 12 lipca 1889 nastąpi w gubernjach białoruskich w styczniu 1901, a w gubernjach litewskich w lipcu 1901. „Mosk. Wied." witają z wielką radością tę reformę, powiadając, że będzie ona wzmocnieniem władzy rządowej w tych gubernjach, gdyż wszystkie urzędy obsadzone będą Rosjanami.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Kolegom, którzy w r. 1880 składali egzamin dojrzałości w IV. gimnazjum we Lwowie, przypominamy, że w myśl uchwały powziętej przed 10 laty, w roku bieżącym urządzić mamy (w dniach między 3 a 5 czerwca) zjazd koleżeński. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Józef Strzyżowski, Lwów, Bank krajowy.

W imieniu kolegów we Lwowie zamieszkałych: dr. Bronisław Skałkowski, Józef Strzyżowski, Stanisław Szeligowski".

Sprawa dra Jarosiewicza. Poseł Jarosiewicz praktykuje jako lekarz w Wiedniu. Niedawno w jednem z pism lekarskich w Petersburgu zamieścił on artykuł, w którym ostro napadł na profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, czyniąc im zarzut, że wyzyskują pacjentów, a podając swój dokładny adres i nazwawszy się asystentem prof. Nothnagla, wzywał publiczność rosyjską, przybywającą do Wiednia, aby udawała się do niego, a nie do profesorów. Inny jakiś lekarz w korespondencji zamieszczonej w piśmie „Wracz" odpowiedział na zarzuty dra Jarosiewicza, wykazał, że wszystko, co p. Jarosiewicz napisał o profesorach uniwersytetu wiedeńskiego jest nieprawdą, a nadto także wykazał, że dr. Jarosiewicz nie jest wcale asystentem prof. Nothnagla, i że mieniąc się nim, chciał w błąd wprowadzić Rosjan, szukających w Wiedniu pomocy lekarskiej. O tem wszystkiem dowiedziała się izba lekarska w Wiedniu i wytoczyła drowi Jarosiewiczowi śledztwo dyscyplinarne.

Dr. Jarosiewicz jest w Wiedniu lekarzem jednej z robotniczych kas chorych.

Wykopaliska w Dalmacji. Z Zadaru donoszą: Wczoraj rozpoczęły się na obszernej przestrzeni w Assnji koło Benkovacu roboty około wykopalisk pod kierunkiem architekty Ivehovica i w asystencji architektów dra Libela i Wilberga jako delegatów instytutu archeologicznego z Wiednia. Roboty zaczęte jeszcze w roku zeszłym, obecnie na większą skalę prowadzone będą. W tym roku rozchodzi się o odkopanie Forum, łaźni i łuku tryumfalnego Trajana, a dalej o dokładne zbadanie Tropyleów, szczególniej fundamentowania, oraz badanie grobowców w mieście i poza miastem. Ministerstwo oświaty asygnowało na ten cel 6.000 koron.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 11 maja.

(fr.) Walory żelazne spadają w dalszym ciągu. Z Ameryki nadchodzą bowiem doniesienia, że już drugi wielki związek kartelowy tamtejszych producentów żelaza pozamykał swe huty, gdyż ma za wiele zapasów, a za mało odbiorców. W Niemczech zwiększa się z każdym dniem w sferach spekulacyjnych obawa, że Amerykanie zaczną niebawem zalewać rynki niemieckie swojem żelazem. U nas trwająca w dalszym ciągu obstrukcja czeska pogarsza sytuację na giełdzie. Wielki spadek w akcjach browaru pilzneńskiego wywołał wiadomość, że parlament niemiecki podwyższy zapewne cło od piwa importowanego do Niemiec z 4 na 6 marek. Dotychczas bowiem sprowadzały Niemcy samego piwa pilzneńskiego przeszło 660.000 hektolitrów rocznie. Dywidenda kolei południowej wyniesie w tym roku 2 franki od akcji (w roku ubiegłym wynosiła tylko 1 frank).

Wiedeń 11 maja. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. kredyt. 724·50, Akcje węg. Zakł. kred. 727·—, Akcje Anglobanku 286·—, Akcje Unionbanku 587·—, Akcje Laenderbanku 448·50, Akcje Bankvereinu 516·—, Akcje Bodencredit 935·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 680·—, Akcje kolei państw. 638·50, Akcje kolei połudn. 110·25, Akcje tramw. lit. a) 342·—, lit. b) 332·50, Akcje kol. Elbethal 476·—, Akcje kol. Północnej —·—, Akcje kol. Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 524·75, Akcje Rima Murany 608·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 2190·— tow. —·—, Akcję fabryki broni 358·—, Akcje tureckie tytoniowe 299·50, Oblig. węg. indemn. 92·50, Renta majowa 98·65, Austr. renta koron. 98·10. Węgierska renta koronowa 92·30, 56 l. listy Tow. kred. ziems. 92·40, 4 proc. listy Banku kraj. 93·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·—, 4 proc. listy Banku hip. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·—, 4 proc. Gal. oblig. propn. 96·20, 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 92·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·50, Losy tureckie 115·75, Marki 118·35, Ruble 256·—

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 maja 1900 r.

HOTEL IMPERIAL ul. Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, kawiarnia i restauracja. Ks. L. Windischgrätz z Wiednia. M. Linde z Sanoka. Dr. S. Reich z Rzeszowa. Dr. A. Meller ze Stanisławowa. Dr. A. Wroblewicz z Krakowa. Dyrektor K. Voss z Białej. Dyrektor W. Finger z Pragi. Z. Lewakowski z Russocic. M. Sommerstein z Burkanowic. S. Mroczyński, F. Chłoposki z Warszawy. K. Żurański, O. Ościemski z Paryża. S. Kielansky z Budapesztu. W. Oransky z Bukaresztu. F. Janiszko z Włoch. K. Rożniowski z Salzburga. Z. Roszowski z Reichenbergu.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. S. Czosnowski z Łażonny. Hr. Czosnowski z Rosji. M. Chorośaicka z Chorośnicy. S. Wisłocki z Norwaliniec. M. Cywiński z Woronienki. J. Dwornicki z Barania. W. Kotwiński z Kijowa. K. Sarnecki z Tarnowa. M. Pawłowski z Bochni. W. Harasymowicz z Czerniowiec. H. Rottenburg z Kołomyi. L. Weinberger z Wiednia. M. Jankowski z Paryża. F. Kaesebier z Hamburga. W. Zdziechowski z Warszawy. F. Kunaszewski z Buczacza. R. Renatus z Saksonji. E. Deling z Sokala. F. Pick z Krosna. Dr. A. Baczyński z Zawałowa. L. Suszycki z Jasła.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filji Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3, I. piętro (dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. Publiczność, że kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najkrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½. 419 3—?

Poleca się HOTEL FRANCUSKI

przy placu Marjackim we Lwowie wzorowo urządzony

307 **Pokoje od 80 centów.** 5—39

3014 4—20 Najlepszy

Francuski PAPIER CYGARETOWY „LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artyst.-litograficzny. **Antoni Przyszlak** we Lwowie, ul. Lindego 4.

Dla zakładów kąpielowych! Tani kocz kareta, tarantas, wózek do sprzedania. Stromenger Lwów. 123

Notarjusz Jarema z Jasła, potrzebuje substytuta na czas urlopu. 271

Panienka uczęszczająca do biura lub pensjonatu, znajdzie umieszczenie wraz z wiktem i całem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie za mierną cenę. Zgłoszenia: Piekarska 17 II. piętro.

Sprzedam tanio piękny majątek ziemski, 600 morgów gleby pszenicznej w jednym kawałku z lasem. Gotówka 30 000 złr. Zgłoszenia **A. B. C.** Ajencja dzienników Lwów Pasaż Hausmana. 277

Zakład dentystyczny Dr. Bohosiewicza Jagiellońska 7 poszukuje praktykanta. 276

70 ct. pół kilo **KAWY** niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w **handlu Leonarda Saleckiego** Lwów, **Batorego 2.** — Filja, ulica Zielona l. 4. — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu, **w każdej miejscowości** pewnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów

4009 Zgłoszenia przyjmuje 1—10

Ludwik Österreicher

VIII. Deutschegasse 8 **Budapest**.

Kurs rybacki w Krakowie

Za subwencją komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Krakowie w dniach 30, 31 maja tudzież 1 i 2 czerwca b. r. czterodniowy bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficjalistów prywatnych i nauczycieli.

Program wykładów obejmuje:

a) Zarys biologii ryb stawowych i rzecznych;

b) Chów ryb łososiowatych w rzekach i stawach;

c) Hodowla karpia, lina, sandacza, węgorza i szczupaka w stawach;

d) Budowa i urządzenie stawów;

e) Gospodarstwo rybne w sadzawkach włościańskich;

f) Zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich.

Z wykładami połączone będą demonstracje ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Ostatniego dnia odbędzie się wspólna wycieczka, w celu zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa.

Mniej zamożni uczestnicy kursu otrzymają na żądanie bezwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży do Krakowa i z powrotem — tudzież utrzymanie w Krakowie przez czas trwania kursu.

Uczestnicy kursu zechcą się zgłosić listownie do podpisanego najpóźniej do dnia 22 maja z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania i zatrudnienia i zaznaczyć wyraźnie, czy zamierzają korzystać z pieniężnego zasiłku.

W Krakowie dnia 8 maja 1900 r.

L. Fiszer
c. k. inspektor rybactwa kraj.
ul. Stachowskiego l. 88.

3

sensacyjne powieści

za bajecznie tanią cenę

można nabyć w Administracji

„ŚMIGUSA" i „MÓD PARYSKICH"

Lwów, ul. Akademicka l. 10

Miłość zwycięża
wraz z przesyłką pocztową **50** ct.

Straszna kobieta
wraz z przesyłką pocztową **40** ct.

O męża
wraz z przesyłką pocztową **35** ct.

Wszystkie te trzy powieści razem kosztują tylko 1 zł. 15 ct. wraz z przesyłką pocztową.

Jedyny niezawodnie działający środek do zupełnego wyniszczenia

Wolfa 384 2—?

ŚMIERĆ PLUSKWOM!

we flaszkach po 60 h. i 2 kor. poleca **prawdziwy i zawsze świeży** tylko główny Skład

Farb i materjałów

O. T. WINCKLERA Syna

Lwów, Rynek l. 28.

ROWER tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji „Dziennika Polsk." pod literami K. R.

Zmiana lokalu od 1 maja.

MAGAZYN MÓD

Michaliny Maysenhälter

409 **we Lwowie**, 3—5

dawniej ulica Wałowa 6, teraz **ulica Sobieskiego 3.**

Na sezon bieżący **kapelusze damskie i dla dzieci** w wielkim wyborze.



Znakomite Fortepiany 36 41—?

poleca **Jan Sliwinski** Lwów, Kopernika 16.

Na sezon!

LAKIER

do kapeluszy słomkowych

we wszystkich kolorach

405 polecają 2—12

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Trencsin-Teplitz

Kąpiele siarczane
w Górnych Węgrzech.
Perła Karpat

o 20 minut drogi od stacji kolei Tepla-Trencsin-Teplitz. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** w Austro-Węgrzech, o termach naturalnych od 37—40° C., przeciw **podagrze, reumatyzmom, paraliżom, newralgiom, ischias i t. d.**

Z komfortem i zbytkownie urządzone baseny i separatki. Nader elegancki dom zdrojowy. Kuracja wodna i masażem. Stosowania elektryczne. Gimnastyka lecznicza. Kuracja żętyczna i terenowa. Tanie, odpowiadające wszelkim wymaganiom pod względem hygieny i wygody mieszkania, pomiędzy innemi hotel Teplitz, Garni, dworzec zdrojowy, Kasztel, domy Sina i „Dreiherzen", w których to domach nie liczy się za usługę — szczególnie się zalecają. Koncerty, teatr i inne rozrywki. Dobry wodociąg z górską wodą źródlaną. Omnibusy i fiakry przy każdym pociągu. Frekwencja przeszło 6000 gości kąpielowych. W maju i od 1 września do końca marca za 6 koron dziennie cały pensjon; bez wiktu za 3 koron pomieszkanie (z opałem) i kąpiele (z bielizną). **Początek sezonu 1 Maja.** — Ilustrowane prospekty bezpłatnie przez hrabiowską dyrekcję kąpielową. 4015 8-12

18 **TYLKO** 37—?

W RESTAURACJI

NAFTUŁY TOEPFERA

ulica rybunalska l. 12, dom własny,

można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadanie

CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	20 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności że pochodzą z mojej restauracji, dają odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.

wysokiem poważaniem
Naftuła Toepfer.

Ceraty na stoły i meble

Ceraty na podłogi

Chodniki ceratowe z linoleum

Linoleum

do wybijania całych podłóg,

Rogóżki i chodniki kokosowe

w największym wyborze

poleca najtaniej 203 4-?

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

Cenniki do dyspozycji gratis i franco.

Parasolki

PARASOLKI kolorowe od 1·50, czarne od 2·50

PARASOLKI crenkowe od 4·50, dziecinne od 2·—

PARASOLKI fantazyjne od 5·50, deszczowe od 2·50

PARASOLE deszczowe od 1·50

Skład fabryczny, — towar świeży. — ceny fabryczne — wybór olbrzymi.

GÓRSKI i SZYDŁOWSKI

Lwów 351 19—?

plac Marjacki 8 (róg Hetmańskiej).

Wspaniale ilustrowane

przez

znakomitych artystów-malarzy

pismo humorystyczne

„ŚMIGUS"

wychodzi we Lwowie dwa razy miesięcznie 1 i 15.

„Śmigus" prócz treści nader bogatej na którą składają się **humoreski, wiersze, monologi, dowcipy, trawestacje** zamieszcza w każdym numerze najnowsze **utwory fortepianowe znanych kompozytorów polskich i zagranicznych.**

Kto więc zaprenumeruje „Śmigusa" na cały rok ten zbierze sobie **piękne album.**

„Śmigus" jest najtańszem pismem, kosztuje bowiem kwartalnie we Lwowie 1 zł., na prowincji 1·20, półrocznie we Lwowie 2 zł., na prowincji 2·40, rocznie we Lwowie 4 zł., na prowincji 4·80.

Prenumeraty należy posyłać wprost do Administracji „Śmigusa" Lwów, ulica Akademicka 10.

„Wesoły grajek" zbiór utworów muzycznych na fortepian wydany nakładem „Śmigusa" kosztuje tylko **60 ct.** (wraz z przesyłką pocztową **75 ct.**) **Wesoły grajek** zawiera 12 wybornych walców, polek, mazurów, i t. d. Pieniądze należy posyłać wprost do Administracji **Śmigusa** Lwów ulica Akademicka 10

Koncesjonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro wywiadowcze domen, realności i hipotek

Józefa hr. Mels-Colloredo, 402 2—2

Wiedeń, 1 dzielnica, Kärntnerstrasse Nr. 28

poleca się do pośrednictwa **w zakupnie i sprzedaży realności, dóbr, domów** i t. d. dla Wiednia i okolicy. **Dzierżawy domów we Wiedniu i na prowincji, dóbr** tabularnych i innych, jakoteż objęcie **administracyj** tychże. **Pośrednictwo w pożyczkach wszelkiego rodzaju. Eskontowanie weksli** i t. d. Godziny urzędowe od 9—12 przedpołudniem i od 2—5 popołudniu. — Telefon 118.

Ceny stałe.

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

pierwszorzędny dom konfekcyjny ubrań męzkich i dla chłopców

LWÓW

Hotel Francuski. plac Marjacki l. 5.

Lubień

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie, kąpiele borowiczowe. **Leczenie elektrycznością,** masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wysięki po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry.

2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Na żądanie przesyła Dyrekcja prospekta franco.

Otwarcie sezonu 20 maja. — W pierwszym sezonie o 30 pro. taniej. 388 4—20

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

Zuckmantel (austr. Szląsk).

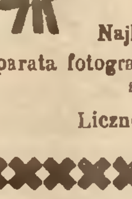
Masaż, elektryczność, lecznicza gimnastyka, kuracja djetetyczna i terenowa, kąpiele dwukomorowe, **elektryczne kąpiele świetlne,** cudne położenie, bardzo modne i wspaniałe urządzenie.

Nowo wybudowana wielka **jadalnia** około 150 m. długie spacery, sale do zebrań towarzyskich. — Wszystkie ubikacje **ogrzewane parą, oświetlone elektrycznością.**

Ceny mierne. — Prospekty darmo i opłatnie. 259 12—30

EDMUND BRODKOWSKI

Lwów ul. Batorego 22, — Wiedeń I, Bellariastrasse Nr. 10



Fabryczny skład aparatów

i wszelkich przyborów do fotografji

zawodowej, naukowej i amatorskiej.

Najlepsze z gwarancją i najtańsze źródło do zaopatrzenia się w aparata fotograficzne każdego systemu. Przy zakupnie aparatu udziela się nauki ustnie lub pisemnie bezpłatnie.

408 Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia. 2—6

Licytacja realności.

Na dniu 16 maja 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sali I. c. k. Sądu powiatowego Sek. I. licytacja realności położonych przy ul. Kopernika, względnie Corzanowskiego, pod Nr. 1397¼ względnie 1414¼. Najniższa cena realności pod Nr. 1397¼ wynosi 51861 kor. 60 h., realności zaś pod Nr. 1414¼ kwotę 23487 kor. 08 h. Obie te realności przed krótkim czasem wykończone wraz z urządzeniami, wodociągami i łazienkami znajdują się w doskonałym stanie. 420 2-3

Z ces. król. uprzyw. fabryki.

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ, RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

Jana Riedla

we Lwowie. 10 6—?

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, **zakładów kąpielowych i publicznych.**

L. 35779/900.
IX.

Ogłoszenie licytacji.

Gmina m. Lwowa zamierza oddać w przedsiębiorstwo wykonanie robót stolarskich i ślusarskich w 24 budynkach dla nowej rzeźni i targowic miejskich na Gabrjelówce i w tym celu rozpisuje publiczną licytację ofertową na te roboty — względnie zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert pisemnych.

Otwarcie ofert odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu w piątek 18 maja 1900 o godzinie 11 przed południem.

Odnośne cenniki, warunki licytacyjne i deklaracje, względnie szczegółowe informacje otrzymać można na żądanie przed terminem licytacyjnym w miejs. Urzędzie budowniczym.

Opieczętowane oferty z wszystkimi załącznikami, zaopatrzone odpowiednim napisem oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na dowód złożonego wadjum w wysokości 2½% od wartości całej roboty, należy wnosić przed 18 maja 1900 do Magistratu na ręce szefa IX. departamentu Magistratu. 412 2—3

Oferty po terminie wniesione nie będą przyjęte. Przy otwarciu ofert mogą pp. oferenci być obecni.

Z Magistratu król. stoł. m.

Lwów, dnia 3 maja 1900.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.



poleca 15 9—?

HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO

bezpośrednio z Chin sprowadzoną ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr. 1½ kg. zł.	1·60
Souchong „	„ 2 „ „ „	2·—
„ „ zbioru majowego	„ 3 „ „ „	3·—
Kaysow „	„ 4 „ „ „	4·—
Mélange de Londres	„ 5 „ „ „	4·—
Wysiewki z własnych herbat	„	1·30
„ z najlepszych herbat	„	1·60

Ceny herbaty oznaczono za ½ kilo w paczkach po ½ ¼ i . kilo.

Cenniki wysełam na żądanie franco.

299 poleca: 10—?

Magazyn dekoracyjny

A. Krzysztofowicza

Lwów, plac Halicki l. 2.

Tapety najnowsze okazy

Sztukaterje sufitowe,

Story samoczynne, drelichowe i patyczkowe,

Żaluzje deszczułkowe lekkie, najlepszej konstrukcji, 299 8—?

Deptaki kokosowe, wełniane i dywanowe,

Druty do schodów mosiężne i niklowane.

Szparagi ogrodowe

rozsyła w dowolnych ilościach po **40** ct. za kilo, co dziesięć dni ceny niższe.

Odbiorcom przez cały sezon znaczny opust. 398 6 10

Zamówienia listowne i telegraficzne adresować

Olearczyk, Żółkiew.

DIAPHANI

Papier przeźroczysty

do upiększania szyb w oknach

Białe i kolorowe na metry i arkusze

205 poleca najtaniej 4—?

O. T. WINCKLERA Syn

Lwów Rynek 28.

Sezon wiosenny i letni

1900.

Prawdziwe berneńskie materje

1 kupon mtr. 3·10 długi, na kompletne ubranie męzkie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko	złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej złr. 6.— i 6.90 z lepszej złr. 7.75 z bardzo dobrej złr. 8.65 z doskonałej złr. 10.— z najlepszej	**prawdziwej owczej wełny.**

Kupon na czarny garnitur salonowy **10 złr.**, jakoteż materje na zarzutki, loden dla turystów, delikatne kamgarny i t. d. i t. d., rozsyła po cenach fabrycznych znany jako rzetelny i solidny fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie.

Próbki bezpłatnie i opłacone. Dostawa ściśle według próbek gwarantowana. Korzyści dla odbiorców prywatnych, materjały wprost zapisywać u powyższej firmy po cenach fabrycznych, są znaczne. 6003 13—40

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery,** w **Syfilis organicznej,** w **Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie. 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·45 noc)	6·10	8·50	1·35*	5·45	8·4.*
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	2·35*	5·40	10·30
„ na Podzamcze	3·12	7·40	2·20*	5·17	10·12
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10·25
z Borek W.-Grzymałowa	3·30		2·35	5·40	
z Jarosławia		11·45			
z Czerniowiec-Itzkan	6·2.	11·55	1·45*	5·55	10·00
					12·2.*
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	8·0.				10·35
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·0. †		1·45		10·35
z Stryja, Stanisławowa	8·0		1·45		12·05
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	8·15	3·14	5·55	
z Janowa	7·45		12·15	8·28§	9·23●
z Brzuchowic	6·46°	8·15		7·2.	8·5.
z Zimnej Wody 7·10 r. °	5·10	9·00	11·15	5·45	8·49

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2·55*	6·20	10·50, 12·40
do Podwołoczysk z gł. dw.	6·2.	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ z Podzamcza	6·43	9·42	2·08*	7·33	11·23
do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·0.
do Jarosławia			3·3.		
do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·45*	6.10	10·46, 12·51
do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·25			6·25	
do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·00†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10·2.			
do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	8·10††
do Janowa / 9·12 wiec. ††	9·15	1·20††	3·15	6·13●	8·35§§
do Brzuchowic 2·51 ° n. ś.	5·45°	10·10	2·15°	7·48	8·26
do Zimnej Wody 3·20 °	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5–31/5 i od 16/9–30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ● od 1/6—15/9 ● 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5–10/9.

Pociąg byskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór.

Redaktor: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, A. Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.